№ 282. Kraków, 7 Grudnia — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Rzeszkowski, Faubourg Poissonière 85); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 grudnia.

Zmiana wielkiego wezyra i wraz z nim całego ministerstwa tureckiego wymyśloną na to chyba została, aby się otrząsnąć z pod opieki Anglii, która z pomocą Savfeta baszy czyniła przygotowania do zaprowadzenia reform administracyjnych w Turcyi i miała kredyt jej nieco podźwignąć poręczeniem pożyczki 25 milionów funtów dla ściągnięcia części kaimów. Nie wspaniałomyślność ani bezinteresowność Anglii kazała jej wchodzić w wewnętrzne stosunki tureckie, bo pożyczka wspomniana miała znaleść bezpieczeństwo w cłach i wakufach czyli dobrach duchownych; ale wzrastający z dniem każdym wpływ angielski w Stambule, zabezpieczał zarazem byt resztek państwa Ottomańskiego w Europie. Upadek Savfeta jako rzecznika wpływu angielskiego u Porty, musi zupełnie zmienić ten stosunek a może też nastąpił właśnie na to, by tego wpływu się pozbyć. Czy Said, którego czynią motorem głównym zmiany ministerstwa, obalił Savfeta, albo inne tajne sprowadziły to zabiegi, rzecz mniejszej wagi; dość, że nowy wezyr, jenerał tunetański Chereddin, innym pójdzie od poprzednika swego torem, gdyż w tym właśnie celu objął rządy państwa i w tym celu wszyscy ministrowie prócz Saida ustąpili, nie wyjmując nawet szeika-ul-islam, głowy wyznania mahometańskiego.

Za mało mamy jeszcze dat co do osoby nowego wezyra, abyśmy o domniemanym programie jego coś stanowczego powiedzieć mogli; wszelako obejmuje on władzę w chwili ustalenia się przeważnie wpływu angielskiego, a przeto chyba dla usunięcia tego wpływu, w przeddzień mowy tronowej angielskiej, która miała brzmieć pokojowo ze względu na oświadczenia zrobione przez Rosyę i zaraz po mowie również pokojowej cara Aleksandra w Moskwie, a jednak nominacya Chereddyna jest jakby daniem Anglii odprawy i wyparciem się jej. Gdzież nowy gabinet turecki szukać ma opieki, skoro nie znajdzie jej we własnych siłach państwa, w jego armii i skarbie, wobec wojsk rosyjskich nie zbyt od stolicy oddalonych, wobec upewnień ks. Dondukowa-Korsakowa, iż Car nie dozwoli na oderwanie wschodniej Rumelii od Bułgaryi i wobec nalegań rosyjskich na Portę, aby zawarła ostateczny pokój? Nie śmiemy twierdzić, aby Chereddin zamierzał działać w interesie Rosyi, ale w obecnem położeniu Turcyi, rząd, który się pozbywa wpływu Anglii, musi poddać się wpływowi Rosyi — innego wyboru nie ma.

Choćby zmiana gabinetu w Turcyi była czysto pałacową intrygą, zawsze jednak skutki jej będą polityczne, bo sprowadzają zmianę nietylko osób, ale i systemu. Chereddin, jako minister beja, miał w Tunisie tylko do czynienia z Francyą i Hiszpanią, a uchodzi za wiernego muzułmanina, lecz ani stosunki tunetańskie nie dadzą się zastosować do Turcyi, ani gorliwość muzułmańska wezyra nie przyda się wobec wyrzeczonego w traktacie berlińskim równouprawnienia wyznań w Turcyi; gorliwość zaś ta może posłużyć właśnie za pobudkę do wyparcia wpływu angielskiego i do przeszkodzenia zamierzonym reformom administracyjnym. Jeżeli więc nominacya nowego wezyra ma znaczyć opór traktatowi berlińskiemu, wówczas sprowadzić ona może na Turcyę nietylko potop not dyplomatycznych, ale egzekucyę. Byłoby jednak dziwnem zrządzeniem, gdyby Europa była zniewoloną użyć Rosyi za wykonawcę swoich berlińskich uchwał.

Słowem, nominacya Chereddyna jest zagadką, której rozwiązanie może zmienić zupełnie następstwa traktatu berlińskiego a w każdym razie sprowadzić zawikłania dziś niedościgłe. Nietylko zaś Anglia i Rosya są tu interesowane, choćby każda w innem znaczeniu, lecz oraz i Austrya ze względu na Bośnię i Hercegowinę, bo któż dziś przewidzieć zdoła, jaką nowy gabinet turecki zajmie postawę wobec okupacyi tych krajów i pod względem bliskich już zawarcia układów o Nowy Bazar? Dla Rosyi byłby pożądanym gorliwy muzułmanin na czele rządu w Stambule, bo dałby jej nową sposobność do odgrywania roli obrońcy uciśnionych chrześcian.

Zdaje nam się, że stoimy przed rozpoczęciem nowego szeregu zajść wschodnich, który zaczyna się w warunkach dla Rosyi pomyślnych, zważywszy, że teorya czynów dokonanych ma wielkie powodzenie i że właśnie z powodu sprawy wschodniej powiedział był o Rosyi ks. Bismark: *beati possidentes.*

Ze śmiercią śp. Andrzeja Józefczyka opróżnioną została posada dyrektora seminaryum nauczycielskiego męzkiego w Krakowie. Celem obsadzenia tej posady rozpisano konkurs, którego termin właśnie upłynął, przeto władza właściwa przystąpi zapewne niezwłocznie do zamianowania nowego dyrektora. Wobec tego uważamy sobie za obowiązek, pomijając jak zwykle kwestyę osób, wypowiedzieć kilka słów w tej bądź co bądź ważnej dla miasta naszego sprawie.

Jeżeli kiedy, to dzisiaj właśnie w czasach tak szeroko rozgałęzionych w świecie zasad najzgubniejszych, nurtujących społeczeństwo, w czasach religijnego indyferentyzmu i moralnego upadku, wybór kierownika zakładu naukowego takiego znaczenia, jakim jest seminaryum kształcące przyszłych nauczycieli ludu, wymaga sumiennej, głębokiej rozwagi. Kandydat musi mieć jasno przed oczyma cel zakładu i umieć dobierać środków do jego osiągnięcia. Aby mógł być świadomym celu, musi posiadać gruntowne wyższe wykształcenie ogólne, dające mu możność tak jasnego poglądu na ogólny kierunek zakładu, jak i dokładnego rozpatrzenia się w każdym przedmiocie naukowym; słowem ułożenia materyału naukowego w harmonijną całość, mającą przysporzyć społeczeństwu dobrze wykształconych ludzi. Aby kandydat świadomym był środków, musi być teoretycznie i praktycznie wykształconym pedagogiem. w całem znaczeniu słowa, musi stać na wysokości dzisiejszego zakresu pedagogii i dydaktyki, a zarazem mieć długoletnie doświadczenie na polu nauczania i wychowania. Jeżeli w zawiązkach seminaryów naszych umiano na tę okoliczność tak baczną zwracać uwagę, jeżeli umiano wtedy wynaleść tak doskonałych i wytrawnych pedagogów, jakimi uposażono posady obu dyrektorów Seminaryów krakowskich, to nie wątpimy, że tem łatwiej dziś, gdy seminarya nasze wyrobiły już nie mały zastęp dobrych, pedagogicznie wykształconych nauczycieli, przyjdzie znaleść dyrektora, któryby i w tym kierunku odpowiednie posiadał wykształcenie.

Nie przypuszczamy bowiem, aby szukano dyrektora dla seminaryum po za seminaryum, w szkołach gimnazyalnych lub realnych, jakkolwiek obawy podobne mogłaby nam nasuwać ta smutna okoliczność, że dobieranie na posady inspektorów okręgowych szkół ludowych z grona nauczycieli gimnazyalnych, jest niestety na porządku dziennym, pomimo iż nauczyciele ci, może szczegółowo w pewnym przedmiocie wysoko wykształceni, nie mają albo żadnego, albo bardzo niedostateczne wykształcenie pedagogiczne, co oczywiście jest bez najmniejszego pożytku dla szkoły ludowej, a oczywistą krzywdą dla szkoły średniej.

Jeżeli jednak wzgląd na wykształcenie kandydata na dyrektora seminaryum, tak ogólne jak pedagogiczne, jest bardzo ważnym, to niemniej ważnym jest wzgląd na jego moralną wartość. Pedagog mający kierować zakładem wychowującym przyszłych pedagogów musi być przedewszystkiem zdolnym do wzbudzania w nich owej na zasadach religii opartej moralności, owych cnót towarzyskich, bez których człowiek, nawet najwykształceńszy, żadnej nie ma wartości. Kto ma kształcić charaktery, musi sam mieć charakter. Kto ma nauczyć drugich, jak mają wychowywać, musi sam przedewszystkiem posiadać dobre wychowanie.

Wreszcie musi posiadać gorącą i wypróbowaną miłość kraju, jeżeli ma w przyszłych nauczycielach wykształcić poczucie obywatelskie, rozniecić zapał do pracy i zamiłowanie zawodu.

Takich zalet wymagamy od kandydata na dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, a nie wątpimy, że troskliwym usiłowaniom władzy powiedzie się wyszukaniem kandydata posiadającego te zalety, zadowolić słuszne oczekiwania dbałych o dobro zakładu obywateli naszego miasta.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 5 grudnia.

Ankieta, mająca zadanie rozważyć kwestyę założenia instytucyi centralnej dla Towarzystw zaliczkowych i wyjednania dla nich kredytu w Banku austryacko-węgierskim, o której zwołaniu przez Wydział krajowy w skutek znanej uchwały sejmowej donosiłem niedawno, miała wczoraj i przedwczoraj długie posiedzenia.

Na pierwszem ustanowiono kierunek obrad. formułując takowy w następującym przez Dra Alfreda Zgórskiego zaproponowanym porządku dziennym: „Czy stowarzyszenia zaliczkowe są stosownym materyałem, aby dla nich dał się wytworzyć centralny i samoistny instytut kredytowy, a następnie jaką ma być organizacya tego kredytu dla tych stowarzyszeń, wreszcie jaki ma być stosunek tych stowarzyszeń do Banku austro-węgierskiego?

Co do pierwszéj kwestyi zgodzono się jednogłośnie na to, iż nie należy Wydziałowi krajowemu doradzać utworzenia instytucyi centralnéj dla stowarzyszeń zaliczkowych. Uchwała ta zapadła na wniosek Dra Zgórskiego, który w obszernem przemówieniu wykazywał, że organizacya stowarzyszeń zaliczkowych, odpowiednia dla ludności rzemieślniczéj i przemysłowéj w Niemczech, nie zupełnie naszym stosunkom odpowiada, gdyż kredyt niewystarcza dla ludności rolniczéj, która z potrzeby garnie się do tych stowarzyszeń. Okazuje się również potrzeba ściślejszéj kontroli nad zarządem stowarzyszeń. Taka kontrola wobec ustawy zagwarantowanéj autonomii stowarzyszeń może nastąpić tylko w drodze dobrowolnéj umowy a względnie w drodze takiéj, iżby korzystania z kredytu dozwolono tylko tym stowarzyszeniom, które pewnéj z góry oznaczonéj kontroli się poddadzą. Centralny zakład, gdyby w życie wprowadzony został, musiałby się wobec małego obrotu zadowolnić bardzo drobnym procentem, który nie byłby w stanie pokryć nawet kosztów administracyi. Wniosek Dra Zgórskiego popierali pp. Zima, Gross, Kiezkowski.

Co do organizacyi kredytu, to długa i bardzo zajmująca dyskusya o téj kwestyi nie doprawadziła jeszcze do ostatecznego rezultatu. P. Zgórski przedłożył i motywował wniosek otwarcia dwóch kół kredytowych, z których jedno byłoby reprezentowane przez Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, drugie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. Pośrednictwo w uzyskaniu funduszów dla tych kół w Banku austr. węg., w Kasie oszczędności galic., Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Towarzystwie kredyt. ziemskiem we Lwowie wziąłby Wydział krajowy. a tym sposobem możnaby uzyskać około miliona złr. na $5^1/_2$%, które to fundusze w stosunku do siły kół kredytowych wypożyczone by zostały Towarzystwom lwowskiemu i krakowskiemu, w celu wypożyczania stowarzyszeniom do odnośnego koła należącym o 1% drożéj. Towarzystwa te musiałyby się poddać kontroli i przyjąć ingerencyę Komitetu cenzuralnego, złożonego z reprezentantów Wydziału krajowego patronatu związku, wierzycieli i dłużników, tudzież lustratora stowarzyszeń. Kontrola rozciągałaby się także na przyjmowanie stowarzyszeń do koła i przyznawanie im kredytu, a stowarzyszenia te musiałyby odpowiednio do wskazówek komitetu przyjąć potrzebne zmiany w organizacyi, gdyż tylko pod tym warunkiem do koła mogłyby być przyjęte. Wobec władz i instytucyj kredytu udzielających, jedynie Towarzystwo lwowskie i krakowskie występują jako dłużnicy i dla tego sama oznaczają gwarancye, jakich wymagać będą od stowarzyszeń innych. Stowarzyszeniom innym bezpośrednio nie będzie udzielany kredyt przez instytucye powyższe.

Na wniosek p. Zimy ankieta uchwaliła, że należy wejść w rokowania z Bankiem austryacko-węgierskim, ażeby za gwarancyą Wydziału krajowego pożyczył na ten cel 500,000 złr., zwrotne w 10 latach, począwszy od trzeciego roku po przyznaniu pożyczki. Wydział krajowy zażądać ma również od Banku, aby w miejscach, gdzie istnieją filie jego otworzył stowarzyszeniom zaliczkowym kredyt taki, jakiego udziela innym zakładom finansowym. Ostateczną uchwałę odroczono aż do czasu, w którym nadejdzie odpowiedź na te propozycye.

Poczdam 1 grudnia.

Mamy więc w stolicy i w jej okolicach tak zwany „mniejszy czyli cywilny stan oblężenia.“ Podziwiać można energię, jaką rozwinęła policya państwa, a tym razem prezydentura policyi berlińskiej, korzystając z nadanej jej władzy. W tym samym dniu, gdy Rada związkowa postanowiła na propozycyę komisarza pruskiego: „że pobyt w Berlinie i w okolicy może być wzbroniony osobom, których obecność mogłaby być niepokojącą dla bezpieczeństwa i porządku publicznego,“ w tym samym dniu prezydentura policyi układała listę czterdziestu znaczniejszych socyalistów, którym nazajutrz przed południem wręczono rozkaz wygnania. Termin pozostawiono każdemu z nich od jednego do czterech dni. Jeżeli po upływie tego czasu znajdować się będą w Berlinie lub okolicy, ulegną karze do 6 miesięcy więzienia bez odwołania.

Fakta które spowodowały wykaz wspomnionych osób jako zagrażających „bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu“ nie są przytoczone. Można więc mniemać, że dosięgła kara nie czynów ich lub zamiarów, lecz opinij politycznych. Nazwiska wygnanych są tylko w części ogłoszone, lecz i te kilka nazwisk jest dowodem, że środek ten był przedwczesnym, przynajmniej co do niektórych osób znanych powszechnie, że nietylko nie są niebezpiecznemi lecz przeciwnie całkiem nieszkodliwemi. W tej liczbie jest mianowicie dwóch zecerów w drukarni dziennika socyalistycznego, którzy wprawdzie byli parę razy skazani za przestępstwa prasowe jako podstawieni redaktorowie odpowiedzialni, lecz nigdy sami nie napisali jednego wiersza i nie grali najmniejszej roli politycznej.

Władze policyjne były widocznie w kłopocie, jak mają postępować w skutku postanowienia Rady związkowej. Upoważnienie do wydalenia, orzeczone przez Radę, równało się rozkazowi praktykowania proskrypcyi. Policyi nieznane były przygotowania „niebezpieczne,“ ani „spiski,“ ani plany „zamachów;“ nie pozostawało jej więc nic innego, jak zebrać pewną liczbę znanych socyalistów i zapełnić nią listę proskrypcyjną. Było to jedynym dla policyi środkiem okazania gorliwości w zastosowaniu postanowień rządu i Rady związkowej.

Orzeczenie to było machnięciem pałasza na wiatr. Widocznym jego celem jest uchronić osobę Cesarza od zamachów, a mianowicie usunąć wszelkie niebezpieczeństwo. Lecz pozbyto się właśnie tych, którzy mieli stanowczy głos w stowarzyszeniach, na zebraniach i w prasie, a mowcy i dziennikarze nie są przecież mordercami. Fanatyzm pierwszych całkiem innego jest rodzaju niż fanatyzm drugich. Środki policyi nie dotykają Hödlów, Moncassich i Passanantich.

Zakaz noszenia broni właściwie dalej nie sięga jak do wzbronienia spokojnej rozrywki, jaką są: strzelanie do celu, stowarzyszenia strzeleckie, strzelanie z karabinów itd. Morderca zawsze potrafi ukryć przed oczami policyi broń przeznaczoną do wykonania zbrodni.

Proskrypcya bez poprzedniego zawiadomienia, bez powodów prawnie umotywowanych, równie razi publiczne poczucie prawa, jak drażni dotkniętego nią człowieka. Ze stanowiska publicznego sumienia, niema wątpliwości, że publiczność potępiła bezwzględnie ów akt policyi, nie z sympatyi dla socyalizmu, lecz że środek ten wydaje się być aktem arbitralnym, uświęceniem wszechwładzy policyi. Niema człowieka, któregoby policya nie mogła, gdyby chciała, uznać za niebezpiecznego dla publicznego porządku i wypędzić bez formy prawnej i bez żadnej rękojmi prawa. Sympatya, której nie było dla socyalizmu, budzi się dla ludzi pokrzywdzonych a nie to zapewne rząd miał na celu.

Proskrypcya odbywa się z nadzwyczajną surowością, zwykłą policyi. Wyrwani z swych ognisk domowych, oderwani od pracy, ludzie ci ulegają nędzy; każdy zmuszony jest odmówić im przytułku i ścigani w całem państwie niemieckiem, bez dachu i chleba, wtedy dopiero odetchnąć mogą, gdy za granicą znajdą schronienie. A są między nimi tacy, co żadnego nie popełnili przestępstwa, co o żadne przestępstwo nie byli oskarżeni i dla tego przez policyę wydaleni zostali, że dalszy ich pobyt

---

Część literacko-artystyczna.

Szkice i typy prowincyonalne.

Napisał

Szczedrin (M. Sołtykow.)

IV.

Porfiry Piotrowicz.

(Ciąg dalszy).

Przybywszy do miasta gubernialnego, Porfiry Piotrowicz prowadził się bardzo przyzwoicie. Ubrał się czyściutko, znalazł sobie mieszkanko schludne, i z pomocą listów polecających bardzo niedługo czekał na posadę. Sam gubernator raczył sobie przypomnieć wychodzący ze zwykłej kolei rzeczy porządek, jaki był znalazł w sądzie ziemskim przy rewizyi i zaproponował Porfiremu Piotrowiczowi posadę sekretarza w innym sądzie ziemskim. Ale bohater nasz, ku wielkiemu zdziwieniu świata urzędowego gubernialnego, posady tej nieprzyjął.

— Ośmielę się wyjaśnić Waszej Ekscelencyi — odpowiedział ze skromnym ukłonem, że będąc od lat młodzieńczych w niewdzięcznej służbie na partykularzu, zbrzydziłem ją sobie ostatecznie i chciałbym na innem polu spróbować sił moich... Uczucia moje i cele, Wasza Ekscelencyo, wcale są nietakie, jak innych czynowników: pijaństwo, kubany i inne złe nałogi wstrętne mi są, chciałbym służyć z pożytkiem społeczeństwu i ojczyźnie... Dla tego też śmiem upraszać Waszej Ekscelencyi, aby mię do swojej kancelaryi przyjąć raczył...

Ekscelencya popatrzył zdziwiony, ale bardzo łaskawie...

— No — mówi — jeżeli tak, to ja tego... i owszem... Taka szlachetność...

Został tedy Porfiry Piotrowicz w kancelaryi gubernatora...

A zostawszy, wszystkie swe zdolności wytężył ku temu przeważnie celowi, aby się przypodobać zwierzchnikom... Jakoż niebawem zwrócił na siebie ich uwagę niezmiernie bystrem i jasnem rozumieniem i obejmowaniem spraw... Inny urzędnik ślęczy i ślęczy nad sprawą i nic w niej nie widzi, a Porfiry Piotrowicz byle spojrzał, natychmiast wyciągnąć potrafi główną esencyę, no — i stosownie rozwija i rozwija działalność... Osłupieli z przerażenia w całej gubernii Sprawnicy, zadrzeli Horodniczowie, pobledli Zasiedatele... Gdzie się obrócić, wszędzie tylko krzyczą: „Boże!.. Boże!.. co to z nami będzie!..“ A niemyślcie wcale, aby Porfiry Piotrowicz chciał ztąd dla siebie jakiekolwiek ciągnąć korzyści... Broń Boże!.. Ileż to razy do łez się rozczulał, począwszy mówić o bezinteresowności... A i innych dowodów niebrak, jak czyste były jego zamiary... Razu jednego np. przyszło do głowy pewnemu Sprawnikowi przysłać mu faseczkę rydzów, marynowanych ręką własnej żony... Trzeba było widzieć, jak się oburzył — i natychmiast do gubernatora... „Wasza Ekscelencyo! — powiada ze łzami — Za co mię taka obelga spotyka!..“ Oczywiście — rydze zostały rozegrane w loteryę na korzyść ubogich, a Sprawnik wypędzony ze służby... I dużo takich wypadków bywało, przez które Porfiry Piotrowicz rósł w coraz większą u władzy estymę.

Jednakże zdawało mu się ciągle, że nazbyt tępo awansuje w służbie: począł tedy oglądać się za sposobami zaradzenia temu...

Owoż spostrzegł, że małżonka jednego z jego najbliższych zwierzchników... emancypnje się, nie emancypuje, swawowoli, nie swawoli, ale tak jakoś trochę zanadto strzela w bok oczkami... Sam Porfiry Piotrowicz nie czuł w sobie zdolności do podobnych interesów... ale myśli sobie: czy nie możnaby czasem stać się w jakikolwiek sposób pożytecznym pięknej Tatianie Sergiejownie, bo tak nazywała się żona zwierzchnika...

Tatiana Sergiejowna była to dama edukowana, sentymentalna, nerwowa, ale już niepierwszej młodości... Słynęła niegdyś za najpierwszą piękność w mieście gubernialnem... W początku z nudów zaczęła szaleć trochę (bo mąż był i niemłody i nieromansowy), a potem, powoli, zmieniło się to już w pewnego rodzaju przyzwyczajenie, czy nałóg... Ale trzeba było zawsze mieć się na ostrożności, bo pan małżonek surowy był i zazdrosny niezmiernie, a dziki jak zwierz, mógłby więc nie przebierać w środkach i znaleść się wcale niegrzecznie. Dobre tedy serce Porfirego Piotrowicza poczuło wielką litość dla biednej Tatiany Sergiejownej... Zaczął bywać u niej często i wyrażać swe współczucie...

— Ach! Tatiano Sergiejówno! — powiada — Nie uwierzy pani, jak mię bardzo serce boli, kiedy patrzę na to, jakie pani męczarnie przenosi od tego tyrana okrutnego... Nieraz myślę sobie: co to za niesprawiedliwość losu!... Takiemu gburowi nieczułemu dostał się skarb podobny... I jakże go ceni?.. Wszak zdaje mi się, gdyby mi tylko jeden paluszek tej rączki ucałować, — umarłbym z nadmiaru szczęścia, jak Boga kocham, umarłbym... A on...

Tatiana Sergiejowna słucha, rozpływa się z radości i śmieje się... I nie ustami tylko się śmieje, nie twarzą samą, nie oczami, ale całem swojem jestestwem, jak dziecina maleńka, gdy ją kto połaskocze pieszczotliwie...

Zrozumiał Porfiry Piotrowicz, że podobają się takie słowa kobiecie, że nawet on sam, gdyby tylko zechciał... Ale to nie wchodziło do jego rachunku: postanowił być tylko przyjacielem i powiernikiem...

— Proszę mi się zwierzyć, Tatiano Sergiejowno — powiada... Proszę otworzyć przedemną swe serce... Duszę swoją oddam, aby pani usłużyć w czemkolwiek...

I bierze ją za rękę, i nazywa królową, a łzy współczucia kapią mu wyraźnie z oczu.

Owóż, i zwierzyła mu się biedna kobiecina: kochała namiętnie pewnego młodego nauczyciela gimnazyalnego, i on ją kochał także, wiedziała o tem doskonale, ale nie można było w żaden sposób doprowadzić do skutku pożądanego *rendez-vous*: zazdrosny mężysko każdy jej krok śledził, i sługi nawet tak nastroił aby ją śledzili... Taki to okropny człowiek!.. Pragnęłaby czasami przesłać choć liścik niewinny ukochanemu „przedmiotowi“, i do tego drogi jej zamknięto!.. „Tyrania nirludzka i koniec!.. Ten mąż nieznośny wiecznie mię podejrzywa, wiecznie ubliża wątpliwościami jakiemiś!.. A czyż ja zasługuję na to, sam pan powiedz? Cóżem ja winna, że to serce pragnie miłości, że niemogę zmusić go do milczenia?.. I czegóż on zresztą prześladuje mnie, ten tyran okrutny? Czy ma jakie dowody? Czy może mię przekonać o coś?.. O, gdyby kto wiedział, jak bardzo mylą się ludzie w swych sądach o kobietach!..“

Porfiry Piotrowicz, zaszczycony zaufaniem, chętnie wziął na siebie ciężar sterowania tą wątłą łodzią miłości... Urządzał tedy kochankom widzenia się, a listów miłosnych przemycał — co niemiara...

I chociaż listy zazwyczaj były zapieczętowane, starał się odczytywać je czasami i umiał w tem sobie poradzić... A co większa, że nawet niekrył się z tem wcale przed Tatianą Sergiejowną...

— Zechce mi pani wybaczyć łaskawie, Tatiano Sergiejowno, — mówił do niej — czytam czasami śliczne liściki pani... Nie z ciekawości próżnej, Bóg mi świadkiem, że nie!.. Czynię to z żądzy nauczenia się czegośkolwiek, oświecenia mojego umysłu, napojenia się słodyczą cudnego pióra... Taka to dla mnie rozkosz niezmierna, widzieć jak głęboko serduszko pani odczuwa i jak ślicznie umie wyśpiewać te wszystkie sentymenta delikatne... Ja bo, uważa pani, jestem sobie prosty człowiek, niewykształcony zgoła, żadnej tam francuzczyzny nie uczyłem się nigdy, a jednakowoż czuć mogę, dalibóg mogę czuć głęboko...

Tatiana Sergiejowna, zachwycona takiem uwielbieniem prostaczka, śmieje się i coraz więcej mu ufa... Nawet z czasem listy swe przestała pieczętować zupełnie... A on niewiele myśląc, od czasu do czasu, buch, i schowa liścik ciekawszy do kieszeni... Przyda się — myśli sobie...

Owoż pewnego poranku siedzi sobie dziki zwierz (tak Porfiry Piotrowicz przezwał żartami męża Tatiany Sergiejowny) w swoim gabinecie — i papiery pożera. Wtem ktoś puk-puk do drzwi...

— A kto tam? — pyta basem zwierz dziki...

— Ja!.. — odpowiada trwożliwie Porfiry Piotrowicz...

Wchodzi — i rzuca się jak długi do nóg zwierzchnika...

— Co to jest?..

— Wybaczcie mi łaskawie, Semionie Akimowiczu!.. Winien jestem!.. winien jestem bardzo... Ale nie gubcie mię, dobroczyńco szanowny, nie gubcie!.. Przez głupstwo, przez słabość serca to zrobiłem... Widzę, że dama taka miła, taka edukowana, schnie z tęchnoty — litość mię wzięła... Myślę sobie: niech się trochę zabawi, rozerwie niewinnie!.. Myślałem, Bóg mi świadkiem — myślałem, że to na samej rozmowie u nich się skończy, aż tu i listy, i gorzej jeszcze jak listy!... Nie posądzałbym, ale na swoje własne oczy widziałem...

Słucha zwierz dziki, oczy mu krwią zaszły — i czuje... co u licha? wyraźnie, jak gdyby dwa rogi wykluwały się na łysinie... Zadrżał cały, wziął listy — czyta — a tam takie niepiękne szczegóły powypisywane!.. Naiwnażbo to była kobiecina, ta Tatiana Sergiejowna!.. Mało z niej tego, że zrobiła licho, jeszcze nazajutrz zasiada — i dawaj te wszystkie detale drażliwe wypisywać w liście do ukochanego... „Czy pamiętasz, mój nalmilszy — mówi — jak to ty wczoraj siadłeś koło mnie tak i tak, a ja przy tobie siadłam tak i tak, a potem wziąłeś moją rękę, a ja ci ją wyrwałam, żartując i uciekłam, a ty mnie wyrzucałeś, żem okrutną i takie piękne mówiłeś słowa“... i tak dalej, i tak dalej, wszystkie szczegóły najdrobniejsze... I w ten sposób trzy, cztery stronice zapisze drobno, drobniuteńko, maczkiem, bez żadnego interesu, bez żadnej potrzeby, same tylko podobne fraszki — i basta...

(Dalszy ciąg nastąpi).

mógłby się stać niepokojącym dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Kraków 6 grudnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 5 grudnia*) Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 41.

Właściciele realności przy ulicy Górnych Młynów wnieśli prośbę o wybudowanie kanału w tej ulicy. Prośbę tę odesłano do sekcyi gospodarczej.

R. m. Friedlein wystosował do Rady pismo, w którem uprasza ponownie o uwolnienie go od obowiązków radzieckich. Pismo to odesłano do sekcyi prawniczej.

R. m. Dr Warschauer przedkłada prośbę obywateli przedmieścia Kleparza, w której domagają się odpowiedzi na przedstawienie wniesione w sierpniu b. r. z powodu pomieszczenia dwóch szkół t. j. męskiej i żeńskiej, w nowym budynku szkolnym na Kleparzu, a którego ubikacye, zdaniem podających na ten cel, nie wystarczają.

Po krótkiem wyjaśnieniu tej sprawy przez przewodniczącego odesłano wspomnione pismo do sekcyi szkolnej.

R. m. Trauczyński interpeluje prezydyum w sprawie restauracyi Sukiennic, podnosząc cały szereg zarzutów przeciw tej budowie.

Prezydent wezwał interpelanta, aby podał swą interpelacyę na piśmie, albowiem poruszone są w niej kwestye techniczne, do których wyjaśnienia ani on, ani interpelant, nie jest kompetentnym. Prześle więc interpelacyę komitetowi, mającemu nadzór nad odbudową Sukiennic. Obecnie sprostował tylko kilka twierdzeń faktycznych interpelanta.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru dwóch lekarzy do komisyi uporządkowania miasta. Wybrani zostali r. m. Dr Korczyński i Dr Warschauer.

R. m. Dr Hoszowski podaje imieniem komisyi archiwalnej do wiadomosci Rady, że w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r., ułożone zostały akta pojedyncze według następstwa lat, od najdawniejszych do roku 1650, czyli do panowania króla Jana Kazimierza. Każdy z tych aktów został oznaczony liczbą roku na brzegu, dla łatwiejszego odszukania. Przy tej sposobności, komisya archiwalna ponawia swe żądanie o wyznaczenie na wspomnione archiwum lokalu dogodniejszego i bezpieczniejszego od ognia.

Po załatwieniu dwóch spraw osobistych, wniósł adjunkt magistratu Szymkiewicz, aby Rada wyznaczyła dodatkowy kredyt w kwocie 1000 złr. na pokrycie wydatków na kwaterunek wojska w ostatnim kwartale b. r. Wniosek przyjęto.

Na wniosek sekcyi Vtej przyjęto sześć osób do gminy, dwom zaś odmówiono przyjęcia. Sprawozdawcą był referendarz Wyrobisz.

Na wniosek tejże sekcyi uchwalono dodatkowy kredyt 300 złr. na środki desinfekcyjne w b. r., na wniosek zaś sekcyi dobroczynnej, zatwierdzono wydatek większy po nad preliminowaną sumę o 349 złr. na utrzymanie kalek a nadto wyznaczono na ten cel do końca b. r. kwotę 890 złr. Referentem tej ostatniej sprawy był referendarz Białkowski.

Z porządku dziennego wniósł r. m. Rzewuski imieniem sekcyi gospodarczej, aby na uregulowanie ulicy Wielickiej nabyć od właściciela realności l. 14 dz. VIII, 69 □ metrów gruntu, licząc za 3.596 m. czyli za sążeń po 10 złr.

Wniosek przyjęto, i do podpisania kontraktu upoważniono Prezydenta, oraz radców m. Armatysa i Rzewuskiego.

Następujący z kolei wniosek sekcyi gospodarczej, aby sprzedać cechowi rzeźników 719 330 metrów □, czyli 200 sążni □ gruntu, na Grzegórzkach, naprzeciw nowej rzezalni, odesłano do komisyi uporządkowania miasta, dla bliższego zbadania.

Drugi wniosek tejże sekcyi dotyczący zawarcia umowy ze skarbem wojskowym o nabycie 413° □ gruntu na uregulowanie ulicy Szlak przyjęto bez rozpraw. Referentem obu powyższych spraw był referendarz Umiński.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Cyfrowicz wniosek sekcyi szkolnej tej osnowy: Wnieść podanie do Wydziału krajowego i do c. k. krajowej Rady szkolnej a względnie także petycyę do najbliższego sejmu: 1) o umorzenie sumy 11,433 złr. 34 ct. zaliczonej gminie miasta Krakowa w r. 1875 na potrzeby szkół ludowych; 2) o wyznaczenie stałej subwencyi na potrzeby szkolne w kwocie rocznej 5 000 złr.

Sprawozdawca uzasadniając swój wniosek wykazał między innemi, ile gmina na szkoły rocznie wydaje i jak się ten wydatek corocznie zwiększa. I tak, gdy od r. 1867 do 1870 preliminarz szkolny postępował od 6 000 złr. do 10 000 złr., w latach od 1871 do 1874 podniósł się z 22,000 złr. na 48,000 złr. Od roku zaś 1875 wzrósł wydatek roczny na szkoły wraz z subwencyami dla prywatnych zakładów szkolnych, szkół średnich i naukowych instytucyj do rocznej kwoty przeszło 60 000 złr. — oprócz opłacanych 16% od podatków stałych, co czyni około 35 000 złr. rocznie. Nadto wydała gmina w kilku ostatnich latach na budowę i urządzenie szkół 280,000 złr. Wnioski powyższe sekcyi szkolnej Rada przyjęła jednomyślnie.

Drugi wiceprezydent Dr Schmidt przedstawił wniosek Magistratu, aby Rada upoważniła Prezydenta do przyjęcia prowizorycznego aplikanta przy Magistracie i zaasygnowania temuż płacy 600 złr. z intercalare po opróżnionej posadzie adjunkta. Wniosek przyjęto.

Na posiedzeniu tajnem przedstawiony został wniosek Magistratu względem mianowania ekspedytora i dziennikarza Magistratu. Ponieważ Rada objawiła życzenie, aby Magistrat przedstawił terno na każdą z tych posad, przeto sprawa została odroczoną do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 8 wieczór.

Wczoraj 5 grudnia odbył się w Samborze wybór posła sejmowego z większej własności dawnego obwodu Samborskiego. Wybrany został 39 głosami przeciw 8 Dr Piotr Gross, który złożył był mandat poselski.

Wiedeń 5 grudnia. Wykaz aktywów znajdujących się z końcem listopada r. b. w centralnéj kasie państwa, przedłożony wczoraj delegacyi austryackiéj, obejmuje następujące pozycye: Reszty kasowe z r. 1867 w złocie 2400 złr., w miedzi 3350 złr., w walucie bankowéj 6389 złr., 4% udziały hipoteczne 780,090 złr., udziały długu państwa 11,788,122 złr., lombardzko-wenecki fundusz amortyzacyjny w walucie bankowéj 731 złr., w udziałach hipotecznych 114800 złr., w obligacyach renty papierowéj 7100 złr.; jeden certyfikat pożyczki narodowéj na 20 złr. przez stronę niepodniesiony, obligacye pożyczki srebrnéj z r. 1865 w kwocie 920 złr. i z kuponów od nich 2 złr.; 26,666 sztuk akcyj kolei północnéj czeskiéj wartości 3,999,900 złr.; 18 000 sztuk akcyj kolei siedmiogrodzkiéj 3,600 000 złr.; 32,500 sztuk akcyj kolei Franciszka Józefa 6,500,000 złr., 21,000 sztuk akcyj kolei koszycko-bogumińskiéj 4,300,000 złr. 24,990 sztuk akcyj kolei Rudolfa 4,998 000 złr., w obligacyach indemnizacyjnych wielko-waradyńskich 39,290 złr. — ogółem 36,141,555 złr. Oprócz tego 4,623,981 złr. w rozmaitych dokumentach dłużnych i innych efektach, zatem suma ogólna 40,765,536 złr. Ze względu na ogłoszone w roku 1876 wykazy pokazuje się stan kasy o 4,501,067 złr. mniejszy co do gotówki, obligacyj i udziałów hipotecznych; różnica ta pochodzi głównie z zapomóg dla wychodźców z Bośni i w małej części z pokrycia wypłat kredytowych długu państwa za r. 1867 *et retro*.

— N. Pan mianował hr. Ferdynanda Beusta, ambasadora austryackiego w Londynie, ambasadorem w Paryżu, dotychczasowego zaś ambasadora w Berlinie hr. Alojzego Karolyi ambasadorem w Londynie.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że 15 (27) grudnia ma się zgromadzić w Tirnowej pierwszy parlament bułgarski, czyli tak zwany „ziemski sejm“ wszystkich stanów. Przy tej sposobności *Nowoje Wremia* występuje z artykułem wstępnym, w którym się uskarża, że wiadomości o fakcie tak ważnym niepodnosi zgoła prasa zagraniczna i pomija ją milczeniem. Przypisuje to rzeczony dziennik złym chęciom prasy europejskiej, która umyślnie zamilcza o wszystkiem, co Rosya czyni dla dobra i rozkwitu wyzwolonego przez nią narodu bułgarskiego, podnosząc natomiast do pierwszej potęgi wypadkowe, lub chociażby po prostu zmyślone złe. „Ani o ciężkich ofiarach krwi, ani o olbrzymich ofiarach pieniężnych, ani o światłej i pożytecznej działalności teraźniejszych urzędników rosyjskich w Bułgaryi, nasi przyjaciele zachodni niewspominają; ale natomiast wyjątkowe wypadki wymierzenia kary skiemuś Bułgarowi, lub wysokie pensye, pobierane przez urzędników rosyjskich, są przedmiotem krzykliwych paszkwilów dla całej Europy i są to według niej jedyne objawy działalności rosyjskiej w Bułgaryi.“ „Nie ma co i mówić — powiada dalej dziennik rosyjski — że trzeba będzie zmniejszyć pobierane przez naszych urzędników w Bułgaryi pensye, stosując je do środków kraju, tudzież do obecnego stanu finansów rosyjskich. Dotychczas istnieje złe, ale niejest znów ono takiej doniosłości, aby zasłaniało sobą wszystko, co robimy dobrego i zbawiennego. Rosya postępuje z wyswobodzonym przez siebie narodem tak uczciwie i wspaniałomyślnie, że daremnieby szukać podobnego przykładu w historyi całego świata. Źle mówimy — są przykłady: to wyzwolenie Multan i Wołoszczyzny, wyzwolenie Serbii i Grecyi.... Ależ są to wszystko pomniki poświęceń Rosyi i jej bezinteresowności, do których przybyło teraz wyswobodzenie Bułgarów i nadanie im szerokiego i jak najzupełniejszego samorządu.“ Objaśnia nareszcie dziennik rzeczony, jaki to ma być samorząd i z kogo składać się będzie pierwszy sejm bułgarski, lecz z objaśnień tych widzimy, że to, na co się zanosi teraz w Bułgaryi, będzie tylko karykaturą czy parodyą samorządu i sejmu. „Do składu sejmu — powiada *Nowoje Wremia* — wejdą znakomitsi obywatele bułgarscy, chociaż jak na teraz, w części tylko, ponieważ w tirnowskim sejmie zasiadać muszą (?) wraz z przedstawicielami rad miejskich i powiatowych, wszyscy znaczniejsi przedstawiciele rządowej administracyi (urzędnicy rosyjscy oczywiście). Zadaniem zaś pierwszego sejmu będzie: nakreślenie i zatwierdzenie ostateczne zasadniczych praw dla księstwa, tudzież obranie księcia. Po ukończeniu tych czynności sejm zostanie rozwiązanym, aby być zwołanym na rok przyszły już na zasadzie ustawy wyborczej, którą nakreśli sejm teraźniejszy.“ Ten program dostatecznie określa znaczenie sejmu i przyszłego samorządu w Bułgaryi. Prawa zasadnicze stanowić, ustawę wyborczą nakreślać i utwierdzać, księcia panującego obierać będą „przedstawiciele rządowej administracyi,“ którzy „na teraz muszą“ zasiadać w większości w sejmie. Przyszłe zaś sejmy pod księciem, obranym przez „przedstawicieli administracyi,“ będą zwoływane na zasadzie ustawy wyborczej przez tychże „przedstawicieli“ nakreślonej i działać będą w zakresie praw, znowu przez nich uchwalonych. I to jest ów „obszerny“ samorząd, którym tak się chwali dziennik rosyjski!

A oto jeszcze malutka ilustracya, objaśniająca, jak e kiełkują już projekta co do wyboru przyszłego księcia dla Bułgaryi przez „wolny“ sejm Tirnowski. *Ruskij Mir* przytacza artykuł wychodzącego w Tirnowej w języku rosyjskim dziennika *Bułgaryn*, w którym uskarża się ten dziennik, że prasa europejska narzuca Bułgarom takich kandydatów na księcia, o których im ani się śniło, jak np. Bratiano, Risticza i t. d., gdy tymczasem, skoro przyjdzie do wyboru księcia, jedynymi kandydatami pożądanymi przez kraj, być mogą: jenerał Ignatiew, ks. Dondukow-Korsakow, lub nareszcie — co najpewniejsza—Aksakow. O tym ostatnim dziennik *Bułgaryn* powiada: „Tak jest: Aksakow jest także kandydatem, i to kandydatem najulubieńszym, najbardziej pożądanym przez kraj cały, a szczególnie przez naszą inteligencyę, przez tych nawet, którzy nie wychowali się w Rosyi, lecz choć raz w życiu zajrzeli do niej, lub do Czech, do Rumunii, do Konstantynopola... Aksakow nie tylko jest dla naszego narodu przedstawicielem teoretycznym tej idei, której urzeczywistnienie przyjęła na siebie Rosya, lecz jest jeszcze mężem, który zawsze i wszędzie starał się i stara o dobro i pomyślność dla ziemi bułgarskiej. Znający osobiście Aksakowa kochają go i wielbią całą duszą, nieznający — czytają z zachwyceniem jego mowy, tłumaczone na język bułgarski i podziwiają głębokość jego myśli. Dla czegóżbyśmy nie mieli obrać Aksakowa naszym księciem? Czyż nie będziemy mieli rozwiązanych rąk i swobody działania? Oprócz zaś tego — byłby to jedyny sposób wywdzięczenia się temu, zasłużonemu wobec nas mężowi: — powołać go do rządów księztwem, którego byt i pomyślność tak blizko obchodzi jego serce, jest to okazać mu wdzięczność i zarazem stworzyć błogą przyszłość dla kraju“.

Te słowa dziennika Bułgarskiego, przytoczone w prasie rosyjskiej przed zwołaniem sejmu, który ma stanowić o całej przyszłości Bułgaryi, — w zestawieniu z programem czynności tego sejmu, dają zupełny zarys, co Rosya zamierza zrobić z krajem „wspaniałomyślnie i bezinteresownie“ wyzwolonym przez siebie z jarzma tureckiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 6 grudnia.

W niedzielę dnia 8go b. m. o godzinie 4tej po południu odbędzie się w Sali radnej odczyt Prof. Dra Władysława Seredyńskiego p. t. „Piękno a duch“, — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie sztuka, która zdobyła już sobie zasłużoną sławę *Głośna sprawa* Dennerego (*Une cause célèbre*), a która wymagała dłuższego przygotowania i dla tego też wczoraj powtórzono przedstawienie obrazów, aby artyści mieli czas lepiej wystudyować role. Postać Jana Renaud przedstawi p. Rychter.

— W dniu 27 listopada otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw p. Henryk Wąsikiewicz, rodem z Ciężkowic w Galicyi.

— **Przemyśl** 5 grudnia.

Panna Majewska, młodziutka fortepianistka, dała koncert w mieście naszem 2go b. m. Widzieliśmy młodziutką, bo zaledwie 14-letnią dziewczynkę, występującą na estradę i zbliżającą się śmiało do fortepianu. Pierwsze jej uderzenie przekonało, iż koncertantka potrafi zająć słuchaczy i że niebyło z jej strony wielkiem ryzykiem prawie samej zapełniać program koncertu. „Pastorale“ Scarlattiego; „Fuga“ Bacha; „Ballada“ as dur, „Etuda“, „Nocturna“ i „Mazurki“ Chopina; „Auprés du Rouisseau“ Rubinsteina; „Valse melancholique“ Marka; „Soirée de Vienne“ i „Carnaval de Pesth“ Liszta, oto czem nas obdarzyła koncertantka, a mogliśmy z egzekucyi tylu różnorodnych kawałków należycie się przekonać o słuszności pochwał, któremi ją zewsząd obsypywano. Uderzenie jej pewne nieco ostre wydobywa z klawisza ton silny i wdzięczny, technika jej wysoko rozwinięta, zadziwiająca pamięć i pewność siebie, każą nam spodziewać się, iż niebawem stanie koncertantka w rzędzie europejskiej sławy fortepianistek.

Za wykonanie wszystkich numerów zyskała panna M. zasłużone oklaski, szczególnie zaś Lisztowskie utwory z zadziwiającą pewnością i precezyą oddane na pochwałę zasłużyły. W uzupełnieniu programu odśpiewał pan D. dwie piosnki Abta i Mendelssohna nader przyjemnie, zaś dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Dietz skrzypek zachwycił nas wykonaniem cudnego Zingarello Sarasatego.

— P. Kamil Udrycki uwięziony we wrześniu we Lwowie w sprawie Towarzystwa kredytowego miejskiego, został wczoraj wypuszczony na wolność.

— W Dreznie odbył się temi dniami ślub p. Stanisława Stoińskiego, obywatela z Galicyi, z hrabianką Julią Moszczeńską, właścicielką Góry Zbyltowskiej.

— W zeszłą niedzielę dał się słyszeć o godzinie 7¼ wieczorem w Peszcie silny wybuch pod oknami klubu stronnictwa liberalnego. Petarda druga już z rzędu podłożoną została w kącie drzwi tuż przy wnijściu do klubu. Na odgłos zbiegł się tłum ludzi, lecz sprawca nie został wykryty pomimo, że policyant stojący w pobliżu nadbiegł natychmiast. W klubie odbywała się właśnie konferencya stronnictwa liberalnego.

— W Hołodkowie na Wołyniu w majątku p. Tereszczenki pękł d. 20 listopada kocioł w gorzelni i poparzył ciężko 14 osób, między niemi zarządzcę majątku i jego syna 14-letniego, który w parę godzin umarł. Nazajutrz umarło w szpitalu berdyczowskim trzech poparzonych robotników.

— W nocy 4-go b. m. żona Carewicza Aleksandra, Dagmara, powiła syna, któremu dano imie Michał. Carewiczowa ma już dwóch synów i jedną córkę.

— Dyrekcya teatru Krolla w Berlinie płaci Adelinie Patti i Nicoliniemu za każde wystąpienie fr. 10000. Honoraryum to ma być, jak donoszą z Berlina, następnie rozdzielone. Impresario Franchi otrzymuje 10ty procent, a zatem 1000 fr. za wieczór, drugie 1000 fr. pobiera dawniejszy impresario Strakosch, z którym Patti poróżniwszy się, zerwała kontrakt, ważny do końca b. r. Z reszty zatrzymuje Patti dla siebie 5000, a Nicolini 3000 fr. Wynagrodzenie Nicoliniego w stosunku do sławy i talentu Adeliny Patti jest nieco za wysokie, lecz *diva* ma się z całego serca zgadzać na ten niestosunkowy podział i nic ją bardziej uradować nie może, jak kiedy jej ulubieniec publiczności się podoba.

— Świeżo ogłoszony urzędowy wykaz ministerstwa finansów w Prusach, daje miarę ile tamże jest właścicieli milionowych dochodów. Najwyżej opodatkowanym jest w rejencyi Wiesbadeńskiej bar. Rotschild w Frankfurcie, który płaci rocznie 70,200 marek; tuż po nim idzie również w Frankfurcie, bankier Erlanger, którego roczny podatek wynosi 68,400 marek. W rejencyi Düsseldorfskiej płaci Krupp 59,400 marek, w rejencyi Opolskiej Tiele Winkler 39,000 marek; w Berlinie sukcesorowie świeżo zmarłego radcy komercyjnego Heckmanna 34,000 marek; po 32,000 marek w Berlinie Bleichröder i w rejencyi Opolskiej hr. Henkel Donnersmark; w Berlinie i Wrocławiu sukcesorowie Borsiga 30,600 marek, w rejencyi Monasterskiej dwie osoby po 27,000 marek, a jedna 23,400 marek; po 21,600 marek jedna osoba w Berlinie i trzy w rejencyi Kolońskiej (bar. Oppenheim, hr. Fürstemberg i Haniel).

— W Bośni panowały w końcu zeszłego miesiąca takie ulewy, że gościńce stały się prawie rzekami i wszelka komunikacya została przerwaną. W Serajewie, jak donosi *Bosn. Corr.*, zawalił się dom zwany „Sulio Begovic Han“ jeden z największych tureckich karawanserajów na drodze do fortecy, z ogromnym łoskotem i zasypał 24 umieszczone tam konie wojskowe. Ludzie szczęściem zdołali się uratować. Zawezwano natychmiast pionierów, którym powiodło się po olbrzymich wysileniach usunąć część gruzów i wydobyć z nich przysypane konie. O ile wiadomo, 4 tylko konie znaleziono jeszcze przy życiu. Powódź zerwała drewniany most na Miliaczu w pobliżu szpitala wojskowego, a z domów położonych nad rzeką woda zabrała wszystkie prawie tylne ich części. Telegrafy zostały wszędzie przerwane, prócz prowadzącego do Wyszegradu. Bośnia jest krajem górzystym; potoki płynące z gór wzbierają w jednej chwili i jednodniowy deszcz wystarcza, aby spowodować powszechną powódź.

— Piszą nam z Charkowa pod d. 18 (30) listopada:

Oprócz Uniwersytetu, jest w naszem mieście Instytut weterynaryjny, który stanowi oddzielny zupełnie zakład naukowy, mający tylko wspólnego z Uniwersytetem kuratora. Między profesorami szkoły weterynaryjnej znajduje się niejaki p. Żurawski, Polak, rodem z Warszawy, pracowity, światły i doskonały znawca swojego przedmiotu. Owóż ten profesor stał się mimowolnym może powodem i przedmiotem głośnej i skandalicznej awantury, która od dni kilku zajmuje tu wszystkie umysły a bodajby nie pociągnęła za sobą zamknięcia obu tutejszych wyższych zakładów naukowych. P. Żurawski, jako profesor, zapomniał snać o zasadzie Tayllerand, że zbytnia gorliwość nawet w dobrem prowadzi do złego — i zgrzeszył właśnie zbytnią gorliwością, która doprowadziła do bardzo nieprzyjemnego zajścia. Aby zniewolić młodzież do pracy, czy z własnej inicyatywy, czy wskutek prywatnego zlecenia kuratora, postanowił wprowadzić innowacyę, a mianowicie, powtarzać co tydzień rodzaj egzaminu, dla przeświadczenia się, czy uczniowie korzystali z kilkodniowych wykładów. Oczywiście, że uczniom to się niepodobało, upatrywali w tem bowiem, nie bez pewnej słuszności, degradacyę swojego zakładu do podrzędnego znaczenia gimnazyum, gdzie każdy uczeń obowiązany umieć lekcyę w każdej chwili i wydawać ją. Pomimo jednak próśb i demonstracyj ze strony studentów, profesor Żurawski niechciał zaniechać egzaminów tygodniowych, a tym, którzy się od nich uchylali dawał złe noty. To wywołało burzę. Pewnego ranka (w początku listopada) za ukazaniem się profesora w sali, uczniowie powitali go krzykami, gwizdaniem, kocią muzyką, obelżywemi słowy, a gdy chciał wyjść, rzucono się za nim i od obelg słownych przyszło do zniewagi czynem, słowem osypano go razami, jak również i jednego z uczniów, który chciał go bronić. Wypadek ten spowodował chwilowe zamknięcie Instytu. Rozpoczęto śledztwo, indagacye, a gdy to sprowadziło nowe zaburzenia, wezwano pomoc wojskową. Uczniowie Uniwersytetu, stając po stronie uczniów Instytutu, podali do kuratora zbiorową petycyę, żądając wydalenia ze służby profesora Żurawskiego i uwolnienia od wszelkiej odpowiedzialności aresztowanych przywódców rozruchu. Oczywiście że petycya musiała być odrzuconą; ale że studentów burzących się ciągle jest w obu zakładach około 1900, dla utrzymania tedy spokojności Instytut obsaczono policyą i piechotą, Uniwersytet również, a sotnia kozaków stoi ciągle pod bronią na placu miejskim. Tak rzeczy stoją już dni kilkanaście. Co dalej będzie, niewiadomo, ale w powietrzu czuć burzę, bo studenci od dni kilku chodzą tłumnie po ulicach z minami groźnemi, prawie dopraszając się bójki z żołnierstwem.

— Katoliccy biskupi w Irlandyi zgromadzili się w Dublinie, aby wybrać następcę po niedawno zmarłym arcybiskupie dublińskim kardynale Mac-Cullen. Wybor padł na dotychczasowego administratora arcybiskupstwa Dra Mac-Cabe.

— Z powodu odbyć się mającego z ks. pruską d. 7 b. m. ślubu ks. Connaught, trzeciego z rzędu syna królowej Wiktoryi, a siódmego z pomiędzy jej potomstwa, ustanowiono ośm drużek, które pannie młodej towarzyszyć będą do ołtarza. Z tych jest dwie córek książąt angielskich (Bedforda i Marlborougha), dwie córek irlandzkich margrabiów (Hendforta i Conynghama) i cztery córek szkockich i angielskich hrabiów (Errola, Elgina, Bradforda i Mount Edgoumbe). Dwór przyszłej księżnej Connaught składać się będzie z samych dam angielskich.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Stasińskiego za kradzież odzieży; Antoniego Wencla za kradzież drzewa na robocie; Jana Mikusia za kradzież paletota.

TEATR. W sobotę dnia 7go grudnia. Po raz pierwszy: Dramat w 6 aktach, — z których dwa pierwsze stanowią prolog — przez pp. Dennery i Cormon: *Głośna sprawa* (*Une cause célèbre*). — Początek o godzinie siódmej.

Dnia 5-go grudnia pochmurno; termometr od — 1·1 doszedł do + 2·0 C. — Barometr opada; o godzinie 6-tej rano dnia 6 go grudnia stan jego był 734·2 milim.; termometru + 1·2 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— W sobotę dnia 7go grudnia: Wilia Niep. Pocz. N. P. Maryi Św. Ambrożego biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Treść Nru 48 go *Bluszczu:* „Zima“ (poezya) przez Stefanię; „Światełka w ciemnym kraju“ (nowella) przez Sygurda Wiśniewskiego; „Nauka i wychowanie dziewcząt“, (dok) przez Maryę Ilnicką; „Korespondencya“ (Lwów); „Przegląd teatralny“, przez Edwarda Lubowskiego; „Nowiny paryskie“ (dok.)

— Nr. 700 *Kłosów* zawiera: „Sobowtór“, opowiadanie przy kominku, przez Jana Zacharyasiewicza; „Listy z Czech“, przez Edwarda Jelonka; „Jgnacy Jasieński“, przez p. z ryciną; „Dr Franciszek Rakowicz“, przez L. Mizerskiego z ryciną; „Wystawa wyrobów drewnianych, szklanych i glinianych w Muzeum rolniczo-przemysłowem“; „Zabawa z kotkiem“, obraz Wünneburga z ryciną; „Pokłosie“; „Przegląd polityczny“; „Obrazki z przyrody“, przez K. Langiego; „Listy z Wystawy paryskiej“, przez Nekandę; „Świece elektryczne Jabłoczkowa“, przez p. z ryciną; „Sikawka parowa“, z ryciną; „Przegląd literacki“, przez J. H. L. i przez E. Lubowskiego (dok); „Powrót od ślubu“, rycina z akwarelli J. Kossaka

---

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 24 do dnia 30 listopada włącznie.

Razem zmarło osób 35: mężczyzn 19 i kobiet 16, w obwodach osób 23, w szpitalach 12. Do 1 roku życia zmarło osób 11, do 5 roku 5, do 10 roku 1 do 20 roku 2, do 30 roku 6, do 40 roku 3, do 60 roku 6, do 80 roku 1.

Na choroby zakaźne zmarło osób 11. Na dławiec: Rozalia Kopciówna, córka służącej, 1½ mies., Mojżesz Machauf, syn restauratora 4 lata; Rela Rakowerówna, córka wyrobnika, 2 lata. Na dur brzuszny: Szymon Silberling wyrobnik, lat 50; Piotr Goroczyński, wyrobnik lat 30 Na różę: Jan Makuch, wyrobnik, lat 41; Marya Kumala wyrobnica, lat 30; Małgorzata Wódka wyrobnica, lat 40; Jan Górnikiewicz, wyrobnik, lat 35; Edward Meidinger, syn komisaskarbowego 7 tygodni. Na zakażenie krwi: Katarzyna Stankiewiczówna, córka wyrobnicy, 3 tyg. Na inne choroby zmarło osób 24. Na zapalenie opon mózgowych: Breindla Kernerówna, przy rodzinie, lat 18. Na zapalenie płuc: Marya Hachlówna, służąca, lat 30. Dawid Wolfgang, handlarz, lat 62. Na suchoty płuc: Józefa Ebnerówna, córka radcy sąd. lat 8; Andrzej Wola służący, lat 19; Michalina Dzwonkowska, przy rodzinie, lat 28; Tomasz Noworyta, wyrobnik, lat 40; Julia Frycowa, wdowa po kamieniarzu, lat 36; Helena Anczycówna, przy rodzinie, lat 45; Wincenty Waszkiewicz, urzędnik skarbowy, lat 42. Na rozkład krwi: Ludwik Patyk, rolnik, lat 34. Na wyniszczenie: Hirsch Abeles, kupiec, lat 42. Przebity nożem: Andrzej Widła, murarz, lat 46. Dzieci do lat 5 umarło; na zapalenie opon mózgowych 1, na szczękościsk 3, na zapalenie płuc 3, na zapalenie kiszek 2, na zapalenie nerek 1, na rozwój niedostateczny 1.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5-go i 6 go grudnia.

W skutek nadzwyczaj zepsutych dróg dowóz zboża na dzisiejszy targ na Baranie był niezwykle mdły. Dowieziono zaledwo paręset korcy pszenicy i żyta, które przy wielkiej chęci kupna, zakupywano po cenach cokolwiek niższych.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 49 do 56 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 25 do 30 złp.; innych produktów w tak małej dowieziono ilości, że nawet cen nie notowaliśmy.

Ruch i obrót w handlu zbożowym na dzisiejszym targu kleparskim był tak mały, jak już od dawna nie zapamiętano. Z Prus ani jeden kupiec nie pokazał się na targu. Dla młynów parowych i na miejscowe potrzeby także nie wiele zakupywano, tak, że przed godziną 12tą plac targowy był już zupełnie pusty. Piękne gatunki pszenicy, żyta i jęczmienia przy panującej stagnacyi znajdowały tylko z trudnością pokup, gdy pośledniejsze były zupełnie zaniedbane.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·25 do 8·50 złr.; czerwoną od 7·50 do 8·75 złr.; białą od 8·— do 9·— złr; żyto piękne za 100 kilogr. po 6·— do 6·25 złr.; żyto pośledanie za 100 kilogramów od 5·75 do 6·— złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 6·— do 6·25 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·25 do 6·— złr.; owies za 100 kilogram. 5·36 do 5·80 złr.; groch za 100 kilogram. od 7·— do 8·50 złr.; fasolę od 8·50 do 9·50 złr.; jagły od 10, do 11·50; rzepak od —·— do —·— złr; koniczynę białą od 40·— do 60 złr.; koniczynę czerwoną od 36·— do 40 złr.; proso od ·— do ·— złr.; tatarka od ·— do · — złr.

Wiedeń 4 grudnia.

Okowita. — Na naszem targowisku z powodu mniejszego zapotrzebowania cena doznała zniżki; notujemy nom. 30·— złr. — **Peszt**, 3go grudnia 27·50 — 28·— złr. — **Wrocław**, 3-go grudnia: na grudzień 48·70 mark. ofiarow.; — na luty-marzec 48·70 mark. ofiarowano. — **Szczecin**. 3go grudnia: w miejscu 52— mark., na grudzień 50 60 mark., na kwiecień-maj 51 60 mark. — **Berlin**. 3go grudnia: w miejscu 52 50, mrk., na grudzień 52 — mark., na kwiecień-maj 52 70 mrk., na maj czerwiec 52 80 mark. — **Paryż**, 3go grudnia: na ten miesiąc 62— frank., na styczeń 60·50 frk., na stycz.-kwieć. 61·— frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 4go grudnia: za 50 kilo z ołem z dworca 8·50 złr. — **Tryest**, 3go grudnia za 100 kilo bez ołu 12·10 złr. — **Brema**, 3go grudnia za 50 kilo 8 95 mrk. — **Hamburg**, 3go grudnia: w miejscu 9·35 mark., na grudzień 9·15 mrk., na styczeń-marzec 9·35 mrk. — **Antwerpia**, 3go grudnia za 100 kilo 22¼ frank. — **Nowy Jork**, 3go grudnia za galonę (= 2·8 kilo), 9— ct. pap., — w **Filadelfii** 8¾ ct. pap.

Wiedeń 5 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2027, zabitych wieprzów 823, zabitych owiec 356, żywych owiec 2550, żywej nierogacizny 1473 sztuk.

Cielęta płacono od złr. 35, 50 do 58 złr.; — zabite wieprze od złr. 36 do 42 złr.; zabite owce tutaj bite 32 do 40 złr., galicyjskie bite od 20 do 30 złr., — żywe owce węgierskie od 30, 48 do 50 złr., za parę 10, 21 do 23½ złr., galicyjskie i siedmiogrodzkie w grubej wełnie od 30 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi, za parę od 9. do 20 złr.; jedna partya osobliwych, Cigas po 26½ za parę.

Galicyjską nierogaciznę od 26, 29, do 30 złr.; — węgierską od złr. 34 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od d. 4 do 5 grudnia.

HOTEL VICTORIA Z. mrg. Wielopolski z Chrobrza, J. Sękiewicz z Jasła, Wład. Dodej z Jasła, J. Steinauer z Warszawy, J. Iwankowicz z Warszawy, B. Kontkiewicz z Kongresówki, J. Weicht z Kongresówki.

HOTEL POLLERA. J. Gross z Biały, S. Olszewski ze Lwowa, E. Rieger z Czech, M. Winkler z Wiednia, E. Ebell z Bremen, A. Bergmann z Hamburga, J. Faber z Wrocławia, Z. Königsgarten z Berna, J. Kohn z Bielska, Z. Kohn z Bingen n. Renem, D. Raphaeli z Berlina, H Sienkiewicz z Oświęcimia, F. Kollin z Pragi E. Sutter z Bielska, L. Arnstein z Pragi, J. A. Tanzer z Wiednia, R. Francke z Saalfeld, L. Arnstein z Pragi, E Hennel z Wiednia, E. Sutter z Bielska, S Olszewski ze Lwowa, J. Gross z Biały, M. Winkler z Wiednia, E Ebell z Bremen, A. Bergmann z Hamburga, J. Faber z Wrocławia, J. Kohn z Berlina, A. Porembski z Iwanowic, G. Weiss z Wiednia, B. Grimm z Wiednia, F. Kollin z Pragi, Z. Mährischl z Berna.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Celowski z Tarnowe, L. Rappaport z Wiednia, J. Gadomski z Galicyi, J. Bieńkowski z Poznania, J. Terladziński z Tarnowa, Adam Zubrzycki z Kępanowa, M. Radwan z Warszawy, M. Mochnacka z Dobokowa, Ant. Gogolewski z Częstochowy, R. Broniewski, z Galicyi.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na wielkie ogłoszenie **„Na Gwiazdkę“** zamieszczonego w dzisiejszym numerze *Czasu*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 4 grudnia. W dzisiejszych wyborach gminnych katolicy odnieśli zupełne zwycięstwo w 9ciu okręgach wyborczych a w połowie w okręgu 10tym; otrzymali oni 19 krzeseł a liberalni tylko jedno.

Paryż 5 grudnia. *J. des Débats* zamieszcza depeszę z Petersburga, która zapewnia, że między Londynem a Petersburgiem panuje zgoda. Skoro tylko flota angielska opuści morze Marmora, armia rosyjka wyjdzie z Turcyi, o ile traktat berliński nie zastrzega dłuższego ich pobytu.

Rzym 4 grudnia. W Izbie deputowanych Minghetti interpelował rząd o jego zamiary pod względem stowarzyszeń rupublikańskich i internacyonalnych; żąda on kroków przeciw nim, twierdząc, że stowarzyszenia nie mają praw rozleglejszych niż osoby prywatne, zwraca uwagę na kluby Barsantego, odpycha jednak wszelką myśl reakcyi. Malecari zwraca uwagę ministeryum na miasto Osimo. Romano zwraca się przeciw zwalaniu na ministeryum odpowiedzialności za wypadki zaszłe, które przypisać trzeba groźnej kwestyi socyalnej, jaka wszędzie podnosi się, i której można położyć koniec jedynie stopniowo przez równowagę ekonomiczną. Bonnaci interpeluje rząd o ostatnie zamieszki w Jesi. Mari mówi o ostatnich wypadkach we Florencyi i kładzie nacisk na obowiązek rządu działania przeciw anarchistom. Jutro dalszy ciąg obrad.

Lizbona 4 grudnia. Deputowany Monteiro należący do większości rządowej, mianowany został ministrem sprawiedliwości.

Haga 4 grudnia. Izba niższa ukończyła rozprawy ogólne nad budżetem. Minister Kappeyne rzekł: iż świeżą agitacyę katolików przeciw sankcyi ustawy szkolnej uważa za niebezpieczną wobec stosunków panujących za granicą. Nigdyby on nie zalecał głosowania powszechnego ani też środków represyjnych przeciw socyalizmowi. Wolność nauczania i wolność druku są najbezpieczniejszą rękojmią.

Belgrad 4 grudnia. Wczoraj nastąpiło w Niżu otwarcie sejmu; pop Ignacy Wassicz z Łosnicy wybrany został prezesem. W liczbie ustaw mających przyjść pod rozbiór, są: uporządkowanie finansów, zaprowadzenie nowych podatków, danie koncesyj na budowę kolei żelaznych, nowe traktaty handlowe, usamowolnienie żydów, udział w regulacyi Dunaju, urządzenie administracyi w Staréj Serbii.

Petersburg 4 grudnia. Wszystkie dzienniki tak tutejsze, jak moskiewskie witają wczorajszą mowę cesarską w Moskwie bardzo gorąco i uważają ją za wezwanie kraju do nowéj ery pokoju i wewnętrznych reform.

Washington 4 grudnia. W Izbie reprezentantów wniesiono projekt ustawy względem wypowiedzenia traktatu z Niemcami o naturalizacyę, wygotowanego przez ówczesnego posła amerykańskiego w Berlinie Banesofta, albowiem traktat ten stanowi, że dwuletni pobyt w ojczyźnie niweczy prawa naturalizacyi (Ustawa ta jest wymierzoną przeciw rządowi niemieckiemu ze względu na wychodźców niemieckich, którzy otrzymawszy naturalizacyę w Ameryce wracają do Niemiec. *Red.*)

Wczoraj po zamknięciu dziennika doszła nas następująca depesza:

Buda-Peszt 5 grudnia wieczór (*pryw.*)

„W delegacyi austryackiéj przemawia dep. Dunajewski w imieniu Polaków. Pragnie on rozebrać w delegacyach politykę zagraniczną, bo tutaj jest konstytucyą do tego wskazane miejsce, a ludy Austryi stosunkowo lepiéj są reprezentowane, niż w Radzie państwa. Mowca nie krytykuje przeszłości, bo nie ma do tego dat pewnych, zarzuca tylko kongresowi nieuwzględnienie sprawy polskiéj. Położenie polityczne jest teraz nieco lepsze, albowiem Austrya nie pozostaje już w wyłącznym związku z dwoma zagrażającemi nam cesarstwami, lecz na mocy traktatu europejskiego ze wszystkiemi mocarstwami, szczególnie zaś z zachodniemi. Mowca przypomina, że Polacy powitali niegdyś związek trójcesarski nieufnością, podczas gdy wiernokonstytucyjni radośnie. W obecnym okresie sprawy wschodniéj jest traktat berliński podstawą dalszéj polityki. Ze wszech stron zapewniają ciągle, iż traktat ten wykonanym będzie i to właśnie obudza nieufność. Wojska rosyjskie prawdopodobnie nie opuszczą Bułgaryi; nie braknie ku temu pozoru. Czy zaś mocarstwa zechcą bronią zmusić do tego Rosyę, powątpiewam. Jakąż politykę chce Austrya daléj prowadzić? Dwie tylko są drogi; albo równolegle z Rosyą prowadzić politykę kompensat, albo starać się otoczyć Austryę wolnemi ludami, które gromadzić się będą pod chorągwią Austryi dla obrony swéj narodowéj indywidualności. Pierwsza droga prowadzi do zguby. Na téj drodze nie może Austrya współubiegać się z Rosyą, tą mistrzynią w polityce zaborczéj. Austrya ochraniać i popierać powinna ludy sławiańskie, które pragną swą indywidualność utrzymać i rozwijać wobec polityki zaborczéj rosyjskiéj, którą zwą panslawizmem. I tu jest związek sprawy polskiéj z kwestyą wschodnią. Nie jako Polak twierdzę, że naród nasz dał tyle dowodów swéj żywotnéj siły i wytrwałéj obrony swéj indywidualności, iż o przyszłości jego wątpić nie można. Nad bramą piekieł pod napisem dantejskim zamieścił Polak, jak mówi legenda, słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Jako obywatel monarchii austryackiéj twierdzę, że konflikt jéj z Rosyą jest nieunikniony. Już Tisza wykazał w parlamencie węgierskim sprzeczność austryackich i rosyjskich interesów na wschodzie. Daleką też od nas jest wszelka polityka zemsty. Nie czujemy nienawiści do żadnego narodu. Rewindykacyi prawa nie można nazywać zemstą. Nie pchamy do wojny, lecz powtarzam, że wcześniéj czy późniéj wojna między Austryą a Rosyą jest nieuniknioną. Przekonanie to powinien mieć rząd, powinien je mieć każdy minister spraw zagranicznych i do niego politykę swą stosować“.

Powyższy telegram, streszczający obszerną mowę p. Dunajewskiego, daje nam poznać stanowisko zajęte przez reprezentacyę polską w delegacyach wspólnych. Stanowisko pełne godności i na wskróś polskie. P. Dunajewski określając dwie drogi polityki austryackiej, wskazał tę, która jedynie odpowiada jej posłannictwu, na której schodzą się żywotne interesa Austryi i narodu polskiego, a wskazał zgodnie z tradycyą polską i ze zdaniem kraju naszego. Mowa wypowiedziana w imieniu posłów polskich, zbyt jest doniosła, abyśmy mogli dziś już i na tem miejscu, należycie ją ocenić, zapisać tylko musimy i stwierdzić jej znaczenie, które na tem głównie polega, że bez ustępstw dla kogokolwiek, bez łączenia się ze zgubnemi i szkodliwemi dla kraju kierunkami, bez podania ręki jego nieprzyjaciołom, wypowiada całą myśl jego i naznacza stanowisko narodu polskiego wobec wielkiego zadania wschodniego, oraz stanowisko części tego narodu znajdującej się w Austryi, do polityki zewnętrznej monarchii. Dodajmy, że słowa wiary w naszą przyszłość, w chwili umyślnego o niej zwątpienia Europy, są słowami prawdziwie męskiemi.

Piszą nam z Warszawy: „U nas nic nowego, stagnacya zupełna, ruch tylko w handlu i przemyśle, a przytem w Warszawie jeszcze pusto. Hr. Kotzebue wyjechał do Petersburga. Importowanych *par force* socyalistów wyłapano zapewne co do nogi, bo aresztowania ustały. Łapania było łatwe, bo o ile wiem, robotnicy wskazywali sami, kto ich bałamuci“.

Wczoraj rozpoczęły się w delegacyi austryackiej rozprawy nad sprawą okupacyi. Nadmieniliśmy już, że będą one prowadzone z pewnem rozdrażnieniem i o ile z pierwszych doniesień sądzić można, nie pomyliliśmy się. Aby stłumić niejako głosy stronnictwa przeciwnego, a w danym razie nie dopuścić ich nawet do głosu, zapisało się jeszcze onegdaj 17 mówców z opozycyi do rozpraw. Delegowani polscy dowiedzieli się o tem wcześnie i kiedy prezes zapowiadał przy końcu onegdajszego posiedzenia rozprawę na wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, del. Dunajewski zabrał głos i wykazawszy, że dopiero w dniu rozpraw można się do głosu zapisywać, zażądał unieważnienia listy mówców, zapisanych w sposób nieprawidłowy. Prezes uznał słuszność zarzutów dep. Dunajewskiego i unieważnił listę. Tem się więc tłumaczy, że dep. Dunajewski przemawiał już wczoraj w delegacyi, inaczej bowiem byliby Polacy bardzo późno przyszli do głosu, lub nawet nie byliby wcale mogli przemawiać, gdyby się był manewr wiernokonstytucyjnych powiódł. Mimo to frakcya Herbsta nie zadawala się rozprawami w wydziale budżetowym, które niemal wyłącznie sama toczyła przeciw hr. Andrassemu, lecz najwybitniejsi jej mówcy zapisali się znowu do głosu na pełnem posiedzeniu delegacyi i to z powodu unieważnienia listy przez prezesa, zaraz po północy w mieszkaniu sekretarza, trzymając się litery przepisu. Oprócz tego przemawiać mają jeszcze reprezentanci innych frakcyj, tak więc zanosi się na długą rozprawę zdaje się atoli, że nowych wywodów, nowych myśli co do polityki zagranicznej hr. Andrassego ze strony frakcyi Herbsta spodziewać się trudno. Przeciw sprawozdaniu p. Schaupa, przemawiali wczoraj dep. Oppenheimer, Lienbacher, Klaicz i Dr Dunajewski.

Dzienniki berlińskie dziś w południe nas doszłe nie zdają jeszcze sprawy z wjazdu cesarza Wilhelma, ale już obszerne podają opisy przygotowań na przyjęcie. Cały ten akt powrotu cesarza do stolicy i zarazem objęcie napowrót rządów, które królewicz zastępczo piastował, od dawna jest podnoszony do wysokości wielkiego wypadku politycznego, a takie nadanie mu cechy leży w charakterze osobistym Cesarza, który jest żądny nietylko władzy, ale i hołdów, nie nużąc się nigdy ich jednostajnością. Wielka część obywateli w poczuciu legitymizmu bierze udział w tym obrzędzie, inna w obawie przed socyalizmem, uważając obchód ten za manifestacyę, inna wreszcie w obawie denuncyacyi o nieprzychylność, bo szereg procesów o obrazę majestatu szerzy się teraz w Niemczech w sposób zdumiewający, wreszcie uchylanie się od manifestacyj byłoby w tej chwili istną demonstracyą uczuć nieprzychylnych. Tak więc obchód przybiera charakter powszechny, ale znaczenia politycznego, jakie mu nadać chcą, niema i mieć nie może. *Germania* nawołuje nawet Cesarza do takiego stanowczego kroku, przypominając mu słowa jego po zamachu Nobilinga: „Nie należy pozbawiać ludu religii,“ a w tej myśli onegdaj wniósł do bióra Izby deputowanych wniosek Windhorsta z centrum o przywrócenie art. 15, 16 i 17 konstytucyi pruskiej, które skutkiem ustaw majowych wykreślone zostały jako traktujące o stosunkach Kościoła do państwa.

Jednocześnie wniósł członek centrum bar. Schorlemer wniosek o przywrócenie stopy procentowej i ograniczenie lichwy w duchu interpelacyi już przed kilkoma dniami postawionej, a która nie napotkała oporu ze strony ministerstwa.

Wracając do wczorajszego obchodu, *Provinz. Cor.* usiłuje nadać mu jakby charakter „nowego przymierza“ między Koroną, a narodem. Tenże urzędowy organ usprawiedliwia kroki przedsiębrane przeciw socyalistom, mówiąc, że kierownicy tego ruchu stosując się do zmienionych okoliczności, zamierzyli prowadzić na inny sposób walkę ze społeczeństwem i obrali sobie Berlin i okolicę za ognisko swej działalności. Zamiast jawnej agitacyi, prowadzą propagandę skrytą, odbywają zebrania w szczupłych kółkach zostających z sobą w związku, rozdają pisemka za granicą drukowane i wybierają składki, oraz weszli w stosunki z nihilistami, radykalistami i internationalistami innych krajów. Przywódzcy ich zamieszkują w Berlinie, zkąd utrzymują związki na zewnątrz. Otóż dla tego ogłoszono stan oblężenia i wydalają socyalistów. Skoro jednak idąc w tej konsekwencyi, w Berlinie bywa wiele kradzieży, należałoby przeto wydalić z Berlina nietylko wszystkich już karanych złodziei, ale także wszystkich podejrzanych o możność dopuszczenia się kradzieży. A jednak złodzieje bardzo szkodliwi społeczeństwu, jeśli stale mieszkają w Berlinie, nie są wydalani stamtąd po wysiedzeniu kary.

Pół roku trwało bo od d. 6 czerwca do 5 grudnia zastępstwo królewicza pruskiego. Przed wjazdem do Berlina, nie zaś po wjeździe akt odwołujący zastępstwo, zostanie podpisany i wprowadzony w wykonanie. Zwrócono na to uwagę w Berlinie, że reprezentacya kraju obecnie obradująca, nie otrzymała zaproszenia na wjazd Cesarza i że zarządzono miejsca dla wojskowych, dla ministrów, dla burmistrza, a dla sejmu nie. Może nie chciano narazić się na mniej liczne zebranie deputowanych.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza, aby parlament niemiecki został już w lutym zwołany a po jego rozejściu się, znów sejm pruski miał się zebrać.

We francuskiej Izbie deputowanych uchwalono już budżet, który przejdzie do senatu. Zakres czynności Izby wyczerpuje się przeto, ale pozostaje jeszcze dość czasu do sprawdzenia reszty wyborów i podniesienia sprawy śledztwa parlamentarnego, przeciw członkom gabinetu 16go maja. Radykaliści chcą zupełnie znieść partyę konserwatywną i przedstawić ją jako złożoną z ludzi niegodziwych, którzy uciekali się do szalbierstw i przekupstw, bez czego żaden z nich nie znalazłby się w łonie zgromadzenia narodowego. Czy podobna, aby zaciekłość stronnicza prowadziła tak daleko? Ale jak partya wiernokonstytucyjna w Radzie państwa wiedeńskiej nie widzi nic po za interes własnej przewagi, tak samo we Francyi tylko republikanie przyznają sobie wyłączny przywilej patryotyzmu, a nawet uczciwości!

We włoskiej Izbie deputowanych przyszło do interpelacyi z powodu zmachów królobójczych i różnych oznak rewolucyjnych Internationalu. Dawny minister Minghetti żądał od gabinetu surowych kroków przeciw tajnym spiskom i innym klubom, a zastrzegał się przeciw domaganiu się kroków antikonstytucyjnych. To zastrzeżenie wskazuje, że interpelacya wychodziła od byłego ministra, który zamyśla objąć jeszcze raz ster rządu i obiecuje, że nie wpadając w reakcyę, środkami, jakie mu ustawy nastręczają, zdoła działać przeciw spiskom, zagrażającym koronie. Zatem kwestya gabinetowa została już postawioną. Dotąd od lat kilku gabinety we Włoszech upadały na kwestyach podatkowych i finansowych, jakim był podatek od mlewa i administracya rządowa kolei żelaznych; tu idzie o republikę i monarchię. Cairoli jeszcze nie mógł stanąć w Izbie, a bez jego obecności nie może przyjść do roztrzygnięcia kwestyi gabinetowej, gdyż król chce, aby orzeczenie Izby, to jest jej wotum zaufania lub nieufności rozstrzygnęło. W ten sposób uchyli on od siebie odpowiedzialność, jakoby zmierzał do pozbycia się zbyt skrajnego gabinetu.

Wczoraj po południu zebrał się parlament angielski na krótką sesyę, bo dwa tygodnie tylko trwać mającą. Zapowiedziano w liście rozesłanym ze strony ministerstwa do przyjaciół, że d. 12 b. m. przyjdzie ważna sprawa do rozstrzygnięcia. Mowa tronowa jeszcze nas nie doszła, ale dzienniki angielskie podają treść jej, jak nam telegrafują, a mowa ma być niezwykle krótką, dotykać tylko powierzchownie traktatu berlińskiego, a głównie odnosić się do Afganistanu, tak, iż mowie tej zależało, że w naznaczonym dniu 12 b. m. rząd wniesie żądanie kredytu na koszta tej wojny. Zachodzi tu pytanie, z którem opozycya ma wystąpić, aby ciężar tej wojny ponosiły Indye; rząd przeciwnie sądzi, że wojna ta obchodzi bezpośrednio Anglię i jej stanowisko w Azyi. Wiadomości wczoraj nas nadeszłe telegrafem z Lahory z tegoż samego dnia, a zatem wcześniej, niż nas niekiedy dochodzą telegramy z najbliższych stolic europejskich, świadczą o powodzeniach jenerała Robertsa, wszelako są to dopiero kroki przygotowawcze do wtargnięcia w głąb kraju. Mimo tego z Londynu telegrafują, że major Cavagnani prowadzący przednią straż wojsk angielskich otrzymał od Szyra Alego list niewiadomej jeszcze osnowy, a ztąd wniosek, że emir ustępuje, przeprasza i poddaje się. Wiadomość ta jednak polega na pogłosce.

Kölnische Ztg wraca dziś jeszcze do misyi peszteńskiej hr. Szuwałowa. Korespondent jej wiedeński powtarza znowu, że przyszło do porozumienia między Austryą i Rosyą, że z wiosną Austryacy zajmą Nowy Bazar i pójdą nawet do Saloniki. Wszystko to zostało już w zasadzie omówionem między hr. Szuwałowem i Andrassym. Wiadomość, jakoby po opuszczeniu Bułgaryi przez Rosyan miała nastać okupacya mięszana angielsko-austryacka po 15,000 każdego wojska, należy dziś do bardzo wątpliwych pogłosek. Przeciwnie *Polit. Corr.* zapewnia znów w liście petersburskim, pochodzącym z półurzędowych sfer rosyjskich, że hr. Szuwałow jest niezadowolony z wyniku swej misyi i że w Petersburgu mówią bardzo dużo o porozumieniu między Anglią i Austryą i o rokowaniach, które mają iść nader pomyślnie.

O pobycie ks. Dundukowa w Liwadyi różne obiegały wersye. Prasa półurzędowa rosyjska zapewniała, że Car niepodziela zapatrywań księcia i wypiera się ich. Dziś *Polit. Corr.* przynosi szczegółowy, a nader ciekawy opis całego pobytu ks. Dundukowa na dworze cesarskim. Dnia 19 listopada przybył książę do Liwadyi. Car przyjął go z największą uprzejmością, zapraszał na obiady, wnosił sam toast na cześć jego, a Cesarzowa okazywała mu także największe względy. Car wysłuchawszy raportów ks. Dundukowa o położeniu w Bułgaryi, pochwalił zupełnie jego politykę, powtarzał, że wie dobrze, jakie czekają go trudności i jakich ma nieprzyjaciół i potwarców, ale po dojrzałej rozwadze wszystkich okoliczności musi pochwalić jego postępowanie i może go tylko wezwać, aby wytrwał na obranej drodze. Car okazał się gotowym wykonać traktat berliński, ale dodał, że misyę chrześciańską, jakiej się podjął, zamierza dokonać, i że wojska jego wówczas dopiero opuszczą Turcyę europejską, kiedy Porta sama spełni swe zobowiązania i okażą się pewne rękojmie polepszenia losu chrześcian. Car potwierdził projekt konstytucyi dla księstwa bułgarskiego, który z kwietniem p. r. ma wejść w życie. Opis *Polit. Corr.* przytacza jeszcze wiele innych szczegółów nadzwyczajnej łaski, jakiej ks. Dundukow doznawał na dworze cesarskim. Miał on sam powiedzieć, że i w Rosyi ma wielu zawistnych i nieprzyjaciół, ale Car oświadczył, że może na nim z całą pewnością polegać, i że Car w każdym razie stanie po jego stronie. Ks. Dundukow mówił także, że wyboru na tron bułgarski, nigdy nie przyjmie. To jedno mu wytłumaczono w Liwadyi. *Polit. Corr.* czerpie wszystkie te fakta z bardzo wiarogodnego źródła, a tłumaczą one wymownie dwulicową politykę rosyjską.

Komisya do oznaczenia granic południowej Bułgaryi, która udała się na miejsce dla dokończenia swych prac, zmuszoną była wrócić do Konstantynopola, nic nie dokonawszy. Wszędzie bowiem komisya napotykała takie przeszkody ze strony Bułgarów, że w niektórych wypadkach życie członków komisyi było w niebezpieczeństwie i zmuszeni oni byli udać się do jen. Tottlebena z prośbą o straż wojskową. Prośba ta jednak była przez parę dni nieuwzględnioną. Dopiero w kilka dni po wyjeździe komisyi jen. Tottleben wysłał trzy bataliony wojska. W takich warunkach ma pracować komisya europejska, nic więc dziwnego, że prace jej postępują powoli. Rosya domaga się na gwałt wykonania traktatu ze strony Turcyi, a sama wykonaniu temu stawia przeszkody. Ks. Dundukow kilka razy powtarzał, że gubernator otomański nie będzie mógł wejść do południowej Bułgaryi a jeśli wejdzie, to niedługo w niej zagości. „Moi Bułgarzy powzięli pod tym względem stanowcze postanowienie“. To „postanowienie“ widocznem jest już i dzisiaj, z każdego kroku Bułgarów. Finansami bułgarskiemi zarządza od jakiegoś czasu, delegat komisyi europejskiej p. Schmidt, a chociaż zaraz w pierwszym miesiącu dochody pokazały się znacznie większemi, urzędnicy bułgarscy robią mu ciągłe trudności i nie chcą uznać jego władzy. Podobne spory zajmują cały czas komisyi rumelskiej, która do wiosny nie będzie mogła dokonać swego zadania.

Kiedy exarcha bułgarski przybył do Konstantynopola, aby się starać o nominacye biskupów bułgarskich dla Macedonii, przytaczano z tego powodu trafną odpowiedź ambasadora francuskiego p. Fournier, który zalecał Bułgarom, aby spokojnie poddali się orzeczeniom traktatu. „Wy chcecie, równie jak my — mówił p. Fournier — aby Rosyanie stali się panami Turcyi europejskiej, gdyż są oni najzaciętszymi nieprzyjaciołmi waszej narodowej niepodległości. Otóż leży to zarówno w waszym jak i Europy interesie, abyście ułatwili utworzenie wschodniej Rumelii, któraby służyła za zaporę przeciw chciwości rosyjskiej i przeszkodziła przejściu Bałkanów przez Rosyan“. Exarcha powtórzył zaraz całą tę rozmowę ambasadorowi rosyjskiemu.

Ostatnie telegramy „Czasu“

Buda-Peszt 6 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej utrzymano powzięte już uchwały co do zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na wojsko, pomimo odmiennych uchwał delegacyi węgierskiej, o których nadeszły właśnie nuncya. Podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiali Oppenheimer, Dunajewski, Klaicz przeciw wnioskowi wydziału; Giskra, Demel, Kuranda za wnioskiem. Potem posiedzenie przerwano, a podjęto je wieczór o godz. 7. Na posiedzeniu wieczornem przemawiali: Lienbacher, Oelz i Pirquet przeciw; Sturm, Blaas i Foregger za wnioskiem wydziału. Koniec posiedzenia o godz. 10 wieczór.

Berlin 6 grudnia. *Reichs Anzeiger* ogłasza rozporządzenia cesarskie tyczące się objęcia napowrót rządów.

Londyn 5 grudnia wieczór. Dziś nastąpiło otwarcie parlamentu mową tronową, w której stoi: Postawa nieprzyjazna, jaką okazał emir Afganistanu przeciw rządowi angielskiemu; forma, w jakiej odepchnął przyjacielską misyę, zmusiły mnie do żądania bezzwłocznego zadośćuczynia. Żądanie to pozostało bez odpowiedzi. Nakazałam przeto przedsięwziąść wyprawę do posiadłości emira. Wszystkie państwa zapewniają mię o przyjacielskich usposobieniach. Mam powód do mniemania, że postanowienia zarządzone traktatem berlińskim dla uspokojenia Europy, wykonane będą skutecznie.— Bardzo krótka mowa tronowa nie zapowiada żądania kredytu a powyższe ustępy mieszczą w sobie wszystko, co się do polityki zagranicznej odnosi.

Londyn 5 grudnia wieczór. W Izbie niższej Itanhope zapowiedział wniosek tyczący się opędzenia kosztów wojny afgańskiej z dochodów Indyj. Fawcett oświadcza, iż zbijać będzie wniosek Cartwrighta a postawi wniosek względem Egiptu. W rozprawach adresowych zastrzega sobie Hartington krytykę polityki rządowej; teraz jednak nie chce on tamować akcyi rządu; ubolewa, że mowa tronowa nie wspomniała o złym stanie handlu, że nie dość wcześnie zastanowiła się nad traktatem berlińskim, żałuje, że rząd zamilczał o swoich zamiarach i dla tego na niego jednego spada odpowiedzialność.

Londyn 5 grudnia w nocy. Tak w Izbie niższej jak w wyższej po oświadczeniach rządu przyjęto projektowane adresy bez głosowania. W Izbie niższej Northcote przyrzekł przedłożyć akta tyczące się Cypru, usprawiedliwia postępowanie przeciw Afganistanowi, gdyż obowiązek rządu nie pozwala, aby dalej istniał taki stan rzeczy niebezpieczny, który prowadzi do wojny. Najświeższe doniesienia każą się spodziewać krótkości wojny. W Izbie wyższej Salisbury i Beaconsfield zbijają zarzuty przeciw rządowi. Beaconsfield ponawia zapewnienia mowy tronowej tyczące się traktatu berlińskiego. Cypr przenosi nasze oczekiwania i da on Anglii owe dominujące stanowisko, bez którego niepodobna wykonać planów w Azyi mniejszej.

Londyn 5 grudnia. Bióro Reutera donosi z Lahory pod dniem dzisiejszym: Jenerał Roberts telegrafuje, że obszedłszy lewe skrzydło stanowiska nieprzyjacielskiego przez posunięcie się nocą wzdłuż parowu Spingwai, zaskoczył nieprzyjaciela. Podczas kiedy dwa pułki wyparły nieprzyjaciela z kilku stanowisk, usiłował tenże dotrzeć do Kotulu; gdy jednak uderzenie z tej strony nie było stósownem, jenerał zagroził wojsku afgańskiemu z tyłu i uderzył potem na Kotul, który obsadził. Nieprzyjaciel otrzymał 4 pułki w posiłku, stawiał rozpaczliwy opór i miał dobrze obsługiwaną artyleryę. Porażka jego była zupełną. Anglicy zdobyli 18 dział i znaczną ilość amunicyi. Ze względu na siły Afganów i trudność położenia straty Anglików są małe. Wojsko biło się nad podziw walecznie. Teraz rozpocznie się pochód ku wąwozowi Skutar Gardon.

Niż 5 grudnia. Dziś został otwarty sejm serbski przez księcia mową tronową, którą przyjęto pełnemi zapału okrzykami. Prezesem sejmu wybrany został Teodor Turakowicz, wiceprezesem Woja Wassicz.

Konstantynopol 5 grudnia. *Hat* sułtański obwieszcza zmianę gabinetu; pragnie uchylenia trudności, iżby kraj mógł natychmiast używać dobrodziejstw pokoju i reformy. Następny *hat* ma obejmować środki przyspieszonego zastosowania reform. Fotiades bej mianowany został jeneralnym gubernatorem Krety.

Kursa, Wiedeń 6 grudnia, godzina 2 m. 30. po poł.— Renta papierowa 61·20.— Renta srebrna 62·50. — Renta złota 71·80. — Losy z r. 1860 112 70. — Akcye Banku Narodowego 785·—. — Akcye kredytowe 231·—. — Londyn 116·25. — Srebro 100·—. — Napoleony 9·29½. — — Lombardy 68·75. — Losy z roku 1864 139·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·50. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 112·50. — Anglo-Bank 98·— Obligacye indemn. galic. 84·10. — Losy prem. węgierskie 80·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 109·25. 6% Listy zast. hipoteczne 90·50. — Marki 57·40. Ruble 113·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 6 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	112 25	113 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 67	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 63
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 63
Napoleondor „ . „ 1 „	9 27	9 47
Półimperyał „ . „ 1 „	9 45	9 65
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 50	91 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	89 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczające się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	70 —	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 50	100 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 50	89 50
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	233 —	237 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	126 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	21 50
Wiedeń 5 Grudnia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 15	61 30
5„ „ „ „ srebr.	62 45	62 60
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	79 25	80 25
„ „ „ galicyjsk.	84 —	84 50
„ „ „ bukowiń.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	73 40	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 50	102 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 20	99 40
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 50
6„ galic. zakł. kred. włośc.	90 50	— —
6„ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7„ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	— —
6„ „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½„ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 25
5„ zakł. kred. austr. . .	110 —	110 50
5„ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	93 60	94 —
5„ Domen. państw. 120 złr.	140 50	141 50
6„ Banku gal. hipot. . .	90 40	90 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	340 —	343 —
„ „ „ 1854 .	107 —	107 50

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	112 60	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 —	123 25
Losy pożyczk. z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	80 —	89 50
Losy Comorente . . .	25 —	— —
„ kredytowe . . .	163 —	163 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	42 —	42 25
„ „ Palffy . .	27 75	28 25
„ „ Clary . .	28 50	29 —
„ hr. St. Genois . .	36 25	36 50
„ miasta Budy . .	28 —	28 25
„ Windischgraetz . .	28 —	28 50
„ hr. Waldstein . .	23 —	23 50
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ tureckie 400-frank.	21 60	21 80
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	784 —	786 —
Zakładu kredytowego .	229 75	230 —
Żeglugi parow. na Dunaju	489 —	490 —
Kolei północ. Ferdynanda	2012	2015
„ rządowej fr. a. . .	255 50	254 —
„ zachod. c. Elżbiety	158 50	159 —
„ południowej . . .	68 50	69 —
„ Galicyjskiej . . .	235 —	235 50
„ Czerniowieckiej .	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	115 —	115 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	100 —	100 50
„ Siedmiogrodzkiej .	105 75	106 35
„ Cisańskiej . . .	186 —	187 —
„ wschodnio-węgiersk.	106 —	107 —

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	128 25	128 75
Banku anglo-austryackiego	97 50	97 75
Zakładu kredytowego węg.	211 25	212 50
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	250 —
„ dla obrotu ogólnego	100 —	100 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 —	70 50
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 —
Emisya z r. 1867 .	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	111 —	111 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 20	101 60
„ „ „ 100 w. a.	95 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	103 75	104 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 50	87 —
5% w srebrze . .	79 50	80 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 25
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	79 —	79 25
Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 25	64 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 56	5 57
„ dukat na wagę	5 58^{10}	5 59^{10}

	płacą	żądają
Napoleondory	9 30	9 31
Suweryny angielskie . .	11 71	11 74
Imperyały rosyjskie . .	9 57	9 58
Srebro	100 —	100 10
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 40	57 45
Rubel pap.	1 12^{75}	1 13^{25}
Lwów 5 grudnia.		
Dukat holenderski . . .	5 43	5 54
„ cesarski	5 46	5 57
Półimperyał rosyjski . .	9 54	9 65
Rubel srebrny rosyjski .	1 73	1 83
„ papierowy . . .	1 12	1 14
Marki (100)	57 —	58 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 20	85 90
„ „ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 25	91 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 50	84 40
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	234 50	237 —
„ „ Lwow.-Czern.	123 —	125 —
„ Banku hipot. gal.	248 —	251 —
Warszawa 4 grud.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	178	— —
„ „ nowe . .	99 60	— —
„ „ kupon . .	225	— —
„ likwidacyjne . . .	88 45	— —
„ kupon . .	3—	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

Zamiast lichszych nowych
obrazów do kościołów
lepiej użyć dobrych mistrzów dawniejszych
Takie są (2893-2-6)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Listy proszę adresować pod literą *W. Ł.* poste restante Bochnia. (2927-1-3)

Salon Mod
A. Zawadzkiej w Krakowie

ul. Wiślna Nr. 174 I piętro
zaopatrzony w najświeższe paryskie kapelusze, czapeczki z piór, czapeczki do futer, ubiorki i czepeczki. Zamówienia wykonuje jaknajspieszniej.
(2926-1-3)

W Sławucie

Guberni **Wołyńskiej** w Rosyi po **Kijowsko-Brzeskiej** żelaznej drodze, odbywać się będzie w dniu **7/19go stycznia 1879 r.** sprzedaż około czterdziestu kobył stadnych **arabskich** w większej połowie źrebnych po oryginalnych arabskich ogierach, własności JO. Księcia Romana E. Sanguszki. Bliższe szczegóły u zawiadującego Leona Brzezickiego przez pocztę, telegraf i stacyę kolei **w Sławucie.**
(2887-1-4)

Bardzo ważne

dla Szanownych PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, znane w całej Europie, jako jedynie pewne i najsilniejsze i najlepsze, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również świeży transport wyborowych **tureckich śliwek i powideł** i doskonałe **ógórki kiszone.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2163-13-)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Kurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1544 95)

Dla zdrowia. **Dla gotowalni.**

MIĘTA

najlepszy środek

Na żołądek, krew i głowę	*przeciw wszelkiej słabości, mdłościom, boleściom żołądka, rozwolnieniu, bólom zębów itd.*	Na usta, zęby i cerę

Wyborny środek na żołądek, (2558-5-12)
uśmierzające kurcze.
Tynktura na zęby i woda do ust.
Srodek gotowalniany.
Orzeźwiający napój.

Cena flaszki 50 cnt., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) **1 złr. 10 c.**
Główny skład dla Austryi-Węgier w Wiedniu u p. **Filipa Neusteina,** apteka **„zum heil. Leopold“,** Plankengasse 6.
Skład w Krakowie u p. W. Redyka apt.



Friedländer & Frank

W WIEDNIU,
III. Hintere Zollamsstrasse 9
polecają (2670-5-6)
szrotowniki Nonpareille
z poręczeniem za działalność gatunkową i ilościową. Przy bardzo **małem zużyciu** płyt **nie wypadają nigdy** zęby.
Hartera Trieury
z wentylatorem, czyszczą i gatunkują wszelkiego rodzaju zboża, wydzielają nawet wielką wykę.
Backera młynki do czyszczenia,
Maszyny do przyrządzan. karmy,
Francuskie krajacze buraków,
Eckerta przyrząd do parzen. karmy
Przyrząd do wybierania kukurydzy do ruchu ręcz., kierat. i parow.
Ajent A. Szeliski we Lwowie.
Illustrowane cenniki darmo.

NA GWIAZDKĘ!!!

Sturma
optyczny aparat do rysunków.



Ten przez optyka Sturma w Kolonii wynaleziony nowy aparat do rysunków jest wybornym środkiem, umożebniającym każdemu, nawet temu, który się rysować nie uczył, dowolne odrysować w kilku minutach przedmioty, krajobrazy, miasta, pomniki, kwiaty, osoby i t. p., które wychodzą w naturalnych kolorach bezpośrednio na papierze, a przytem zrobić sobie przyjemną zabawkę. Szczególnie zaleca się ten aparat na podarunki świąteczne. Cena 3 złr. 90 ct., większego formatu 5 złr. Oryginalnie do nabycia w księgarni **Moritz Perles** w Wiedniu, Bauernmarkt II. wielki skład książek z obrazkami, dzieł ozdobnych itp. katalogi bezpłatnie.

Fabryka Fortepianów

Carl Hofmann,
WIEN, KAUNITZGASSE 1.
Najnowsze wynalazki, nienaśladowanej konstrukcyi w najwytworniejszem wykończeniu po najrzetelniejszych cenach.

Najtańszy instrument M. Dinardo,
prawdziwie oryginal. Ocarina

en detail  *en gros*

5-krotnie patentowane i premiowane, na którym według obrazowo przedstawionego przepisu, zawarowanego we wszystkich krajach, z łatwością wyuczyć się można muzyki, po cenach zniżonych.

Nr. I. II. po złr.	1·—	wraz z illustrowanym przepisem i 10 nutami salonowemi
„ III. IV. „ „	1·50	
„ V. VI. VII. „ „	2·—	

Najpyszniej ozdobione
Ocarina damskie
nastrojone do fortepianu, w szkatułkach skórzannych wraz ze szkołą i dwudziestu wybornemi melodyami. dawniej 6 złr. 50 cnt. **teraz 4 złr.**
Wspólnie nastrojone na duet, tercet, kwartet 3 złr. 5 złr. 8 złr. 50 c.
sekstet z kontrabasem 20 złr.
Nr. V. VI. VII. stosują się do akompaniamentu fortepianowego. Zeszyt nut ocarino i piano, dziełko 2—10 po 50 c. i 60 cent. Zeszyt z 10 kawałkami salonowemi także dla niemuzykalnych 40 c. Wysyłka za zaliczeniem przez jeneralną ajencyę
Edward Witte. Wien
KÄRTNERSTRASSE Nr. 59.



Karol Kober w Wiedniu,

fabrykant towarów z morskiej pianki
Kärntnerstrasse 36,
poleca swój obfity skład przyborów do fajczarni. Zlecenia za zaliczeniem załatwiają się rychło i tanio.
Illustrowane cenniki bezpłatnie i franko.

Wyborowe podarunki
ANTONIEGO ORLEY
Salon mebli w Wiedniu,
Stadt, Kolowratring Nr. 4.

NA BOŻE NARODZENIE
SKŁAD FABRYCZNY
towarów ze srebra chińskiego i alpacca
A. N. Ichzenthaler,
we Wiedniu. Stadt, Rothenthurmstrasse 24, róg Adlergasse.
Sztućce stołowe pod gwarancyą!
wszelkie artykuły służące do domowego konfortu i zbytku i t. p. wykonane najrzetelniej i najtrwalej ze SREBRA CHIŃSKIEGO i z ALPAKI po najtańszych stałych CENACH FABRYCZNYCH.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franko.

Flütophone!

Tylko 33 złr. z opakowaniem.



Najnowszy, przez najsławniejszych muzyków światowych uznany, SREBRNYM MEDALEM ODSZCZEGÓLNIONY INSTRUMENT MUZYCZNY na którym nawet NIEMUZYKALNI po krótkiem ćwiczeniu się, najtrudniejsze kawałki wykonywać mogą, składa się z udałych 30 rozmaitych tonów fletowych, wydających najczyściejsze GŁOSY SREBRNE, ma jeszcze tę zaletę, że użyć się daje do akompaniamentu fortepianowego. Instrument ten jest elegancko zrobiony o słoniowych klawiszach i ze skrzynką palisandrową, i może być przez każdego nastrojony.
Jedyne miejsce do zamówień dla wszystkich państw Europy
Weiser & Neumann,
seul maison des instruments nouveaux, Paris N. 37.
Passage Jouffroy.
Przy odbiorze en gros rabat, tylko za nadesłaniem gotówki franco.



Największą oszczędność paliwa
i czasu osiągnąć można zapomocą moich
ces. król. wył. uprz.
pieców podwójnie cylindrowych
do napełniania i wentylacyji.
C. K. UPRZ PIECE DO NAPEŁNIANIA I REGULOWANIA Z PRZYRZĄDEM DO GOTOWANIA I PALOWISKA DO REGULOWANIA wstawiane do pieców szwedzkich, zapomocą których z łatwością i małym kosztem da się każdy piec do napełniania ustawić.
Wilhelm Burkhardt, Wien,
VII. (Neubau) Neustiftgasse Nr. 108.

Zegarki kieszonkowe!!!

najtańsze i najlepsze w świecie
najwytworniej wykonane i z wybornym werkiem.
Wysyłamy za zaliczeniem lub za gotówkę.
Zegarek dla robotników, dobrze idący 1 złr. 95 ct.
Elegancki zegarek męski, cylinder, dobrze w ogniu pozłocony 5 złr. 25 ct.
Pyszny remontuar, bez kluczyka do naciągania 7 złr. 50 ct.
Przez c. k. urząd cechowniczy wypróbowane, zegarki cylindrowe 13 próby 7 złr. 50 c., złr. 8, 9, 10.
Prawdziwe zegarki srebrne kotwicowe, o najlepszych kamieniach złr. 11·50, 13, 16.
Prawdziwe srebrne remontoary złr. 12 ct. 50, 14, 18.
Budziki (oktogony, 8-graniaste) z budzikiem, który nigdy nie pozwoli zaspać, z najlepszym werkiem 5 złr. 50 ct.
Wszystkie zegarki są regulowane i idą na minutę.
Adres: **BLAU et KANN. Uhren-Experthaus,**
W WIEDNIU, ELISABETHSTRASSE 6.

Chusteczki do nosa

za połowę ceny, pół tuzina **batystowych** z kolorowemi krajami, o modnych deseniach 50 cent., 1 złr. i 1 złr. 25 ct. najlepsze. **prawdziwe płócienne** z eleganckiemi kolorowemi krajami po 1 złr. 50 ct., złr. 2, 3 i 3 złr. 50 ct, **z płótna rumburskiego** białe 90 ct., złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50 i 3 złr. Illustrowane cenniki towarów płóciennych i bielizny, tudzież kosztorysy wypraw ślubnych bezpłatnie.
Erste Wiener Wäschefabrik
W WIEDNIU,
I. Köllnerhofgasse Nr. 4.

Skład specyalności do ubrania Bożego drzewka

każdego roku do użycia, utrzymuję i tego roku następujące NOWOŚCI:



Latający ruchomy
Aniełek na drzewko
sztuka 40, 50, 75 ct., 1 złr., nader pyszne 1 złr. 50 ct., 2 i 2·50, mniejsze po 10 i po 20 c.
PLASTYCZNE ANIOŁKI, pięknie wykonane 50, 60, 75 c.
NOWOŚĆ! ŁAŃCUSZKI ZŁOTE dające się rozebrać, z 12 części, 40, 50, 60 c.
PYSZNE OZDÓBKI NA DRZEWKO, koloru złotego, srebrnego i innego, 12 szt. 10, 20, 40, 60, 70, 80 c. i 1 złr.
DEKORACYE NA DRZEWKO, do otwierania, bardzo ładne, 12 sztuk 60 i 70 ct., złr. 1·50.
PYSZNE BOMBONIERKI, bardzo gustowne, z żelatyny, mozaiki, ze słomy kolorowane, ze złota, bronzu itp. 12 sztuk złr. 1·50, 2, 2·50 i 3.

LAMPIONY japońskie do oświetlania, 12 sztuk wraz ze świecami 80 c. i 1 złr
FANTASTYCZNE OWOCE, WINOGRONA i t. p. w kolorach mieniących, 12 sztuk 80 c., złr. 1 i 1·50.
COŚ NOWEGO! Elektryczne gadziny sztuka po 15, 20 i 25 c.
Sensacyę
wywołują elektryczne ŚWIECZKI CZARODZIEJSKIE, które zapomocą uderzenia, całe drzewko, nie sprawiając żadnego niebezpieczeństwa, oświetlają, karton z 10 szt. wraz z przepisem TYLKO 30 c.
ŚWIECZNIKI NA DRZEWKO 10 sztuk 10, 20, 40, 50 c., z mechaniczną sprężyną 60, 80 c. i 1 złr.
HACZYKI BRYLANTOWE do prędkiego wieszania na drzewko, także na ciasta, 100 szt. 20 c., 500 szt. 80 ct., pojedyncze haczki 100 szt. 8 ct. 500 30 c.
CAŁA TOMBOLA NA GWIAZDKĘ, wyborne sztuki, na żądanie dla dzieci lub dorosłych, 25 szt. z wygranemi i grą złr. 4, 5, 6, 8, 10.

KOLOROWE ŚWIECZNIKI NA DRZEWKO, 12 sztuk 10, 20 ct., pół funta 30, 50 ct.
ŚWIECZNIKI Z ODBIJAJĄCEM ŚWIATŁEM, najpiękn. ozdoba drzewka na mocne i miękkie świeczki. Sortowane z 16 szt. MOTYLE i GWIAZDY itd.

	Nr. I.	II.	III.
skrzynka sortowana	50 c.	1 złr.	złr. 1·50

BALONIKI ZŁOTE i KORALOWE, 12 sztuk c 70, 80 i 1 złr.
MĘŻCZYZNI na DRZEWKA średnie 30, 40, 50 c., wielkie 75 c., złr. 1, 1·50.
ZABAWNE BOMBONIERKI na drzewko, wydające łoskot, z komicznemi okładkami, 12 szt. 60 c., złr. 1·50, 2, 2·50.
LATAJĄCE MOTYLE szt. 15, 30, 50 c.
NOWY SORTYMENT! 24 szt. fantastycznych owoców, bań itp. 50, 75 c.
ŻARCIKI DLA PAŃ i MĘŻCZYZN 50, 60, 80 c., złr. 1, 2, także sekretne.
ZUPEŁNE UBRANIE DRZEWKA ze świeczkami, na średnie drzewko 3 zł., nader wykwintne złr. 5·90.

Tylko u Ed. Witte!
W WIEDNIU, STADT, KÄRNTNERSTRASSE Nr. 59, RÓG ULICY GISELA
Adres na telegramy; Witte, Wien, Kärntnerstrasse.
Rzetelna wysyłka za gotówkę lub zaliczeniem. Odprzedającym rabat.

Największy skład wiedeński lamp



lamp naftowych, salonowych, stołowych i do zawieszania lustr latarń, lamp ściennych, kandelabrów, c. k. n. uprz. illuminatorów kryształowych (najnowsza i najpojedyńcza lampa bez cylindra) i t. p. od pojedynczych do najwytworniejszych, po cenach fabrycznych.
Lampa stołowa od 80 ct. do 4 złr.
Salonowe lampy od 4 złr do 80 złr.
Lampy do wieszania od złr. 6 do 100 złr.
Obfity skład przyborów do pisania i fajczarni, ramek na fotografie i towarów z bronzu po najtańszych cenach.
Fryderyk Arockcr,
w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 24.
Zlecenia z prowincyi za zaliczeniem $^1/_3$ zadatku, reszta przy odbiorze, załatwiają się rychło.

Rzadka taniość
Tylko za 4 złr. 60 c. sprzedajemy następujących 24 sztuk prawdziwych przedmiotów ze srebra britania, gwarantując, że przez 10 lat białe pozostaną, a to:
6 sztuk ciężkich łyżek,
6 „ „ łyżeczek,
6 „ nożów stołowych z angiel. ostrzami ze srebra britania,
6 widelców ze srebra brit. najlep. jakości.
24. — Wszystko to kosztuje razem tylko 4 złr. 60 c. Prócz tych: Chochla 1 złr. 25 c, warzecha 85 c., lichtarze po złr. 1, 1·25, 2·50, 3, 4 za parę. (2878)
Adres: **Britisch Silberniederlage**
Wien, I. Elisabethstrasse 6.
Wysyłka za zaliczeniem lub gotówką.

Uprasza się o zatrzymanie sobie tego ogłoszenia, gdyż takowe tylko ten raz się umieszcza.

Z powodu zupełnego zwinięcia chowu koni w Horodence, ogłasza się sprzedaż z wolnej ręki całej stadniny, składającej się ze

60 matek klaczy
22 pięcio-letnich
35 czteroletnich „
37 trzy „
41 dwu „
35 jednorocznych
koni i klaczy

Matki przeważnie źrebne po rządowym ogierze „Dahoman 3“, reszta zaś koni własnego chowu po ogierach: Dahoman 3. Perkun, John Bull, Dżelfi Kohejlan
Wóz pocztowy przyjeżdża do Horodenki każdodziennie ze stacyi kolejowej Kołomyja
Na dotyczące zapytania odpowiada odwrotnie
(2897-2-3) **Zarząd dóbr Horodenki.**

Oprócz wszelkich towarów kolonialnych, win i innych artykułów

HANDEL STANISŁ. FEINTUCHA

istniejący od lat 25ciu w tem samem miejscu w Krakowie, Rynek **„Szara kamienica“**
poleca:

Herbatę **prawdziwą chińską** (gdyż bywa i fałszowana) w paczkach $^1/_4$ i $^1/_2$ i funtowych wagi wiedeńskiej (56 gramów) po złr. 2, 3 i 4.

Herbatę **prawdziwą karawanową** ze składu **Braci K. i S. Popow** w Moskwie (na podstawie certyfikatu przez tychże mi wydanego) w oryginalnych paczkach $^1/_4$ i $^1/_2$ funtowych wagi rosyjskiej.

NB. Biorącym 5 funtów czy to Chińskiej czy karawanowej Herbaty na raz, dodany będzie bezpłatny rabat w stosunku 10% czyli $^1/_2$ funta, a wszelkie zamówienia na towary lub Herbatę **franco na miejsce** koleją lub pocztą natychmiast za zaliczką uskutecznione zostaną. (2816-1-3)

KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra S. THOMPSON.

Kto chce stać się silnym i jędrnym, niech używa odradzających kropel Thompsona.

Krople te są najlepszym specyficznym środkiem przeciw niemocy męskiej, słabościom w krzyżach, osłabieniu ogólnemu, polucyom nocnym, spazmom nerwowym ztąd pochodzącym, upośledzonemu trawieniu, bezpłodności, zawrotom głowy z osłabienia wynikającym i wszelkim zgoła cierpieniom spowodowanym żywością namiętności w młodym wieku i długotrwałemi chorobami.

Odradzają one organizmy, wzmacniają i do sił przywracają osoby najbardziej wyczerpane i wątłe. W większej części wypadków jeden flakon wystarcza dla powrotu do zdrowia.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1538-13-)

CEGIELNIA
z wapnikiem

tuż pod Krakowem, **jest do wydzierżawienia.** Oferty przyjmują się w Kantorze bankowym **Stanisława Feintucha w Krakowie.** (2815-2-3)

HYGIENA SKÓRY
SAVON
AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD. PARIS

Mydło to odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną (pâte callidermique).

(2265 9-)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**
w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1543-81)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

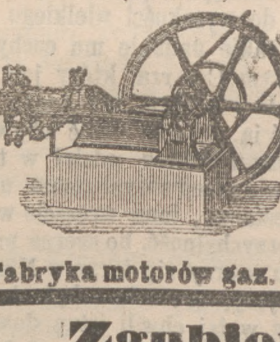
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece *p. Golichowskiego.*
(2448 53)

KAMIEŃ

tak do budowy w bryłach, jakoteż twardy na bruki i konserwy, dostarczonym być może po cenach przystępnych. — Zamówienia przyjmuje
Maurycy Tlachna,
budowniczy w Krakowie,
(2895-2 3) Groble Nr. 26.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu
(2275-6-12)



Otto nowy motor

o sile $^1/_2$, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.
Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest
prosta konstrukcya leżąca,
możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.
Zupełnie cichy chód.
Prospekta darmo.
Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu. X. Laxenburgerstr. 33.

Zgubiono

dnia 9go listopada w drodze od Podgórza do Krzywaczki
skórzaną podróżną torbę
z dwoma zameczkami, z bielizną damską i dziecinną i albumem z fotografiami najwięcej duchownych dyecezyi krakowskiej. — Ktoby znalazł lub o niej wiedział, raczy łaskawie dać znać do Handlu **J. Fr. Fischera w Krakowie** lub do dworu w **Krzywaczce,** gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. (3914-2-3)

Richtera c. k. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku
przesyła na ofrankowane zażądanie bezpłatnie i franco. Wyciąg ze 109 wydania
„Dra Airy metody naturalnego leczenia“
zawierający liczne świadectwa szczęśliwie uleczonych według tej metody.
Dla własnego dobra powinien sobie każdy wyciąg ten sprowadzić. (2504-2-)

Tuberkuły płuc

leczy się **naturalnym sposobem** bez **wewnętrznego** lekarstwa. Adres: U. V. W. 25 poste restante **Stuttgart.**
(2676 4-4)

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2716 4-)
Konstanty Wiszniewski.

Dobra ziemskie

wzorowo zagospodarowane, blizko kolei żelaznej, w okolicy między Kałuszem a Żurawnem położone, są z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata *Franciszka Smolki*, Lwów, ulica Jagiellońska Nr. 28. (2860 2-3)

Zakupno desek.

Uprasza się właścicieli *większych, obszerniejszych tartaków parowych i wodnych,* aby dla pewnego *prazkiego handlu drzewa* nadesłali swe *oferty cen* na **deski sosnowe** i **forszty** znacz. E. K. 109 opłatne i zapieczętowane do *Haasensteina i Voglera* w Pradze. — Warunki zapłaty można dowolnie ułożyć. (2797-2-3)

Już dnia **14 grudnia** ciągnienie
Węgiers. losów premiowych
promesy złr. **3** i stempel.
Główna wygrana
! bez strącenia **złr. 150,000** bez strącenia !

2 stycznia 1879 r. najbliższe ciągnienie
promesów kredytowych i wiedeń. losów.

Wechslergeschäft der Administration des (2879-2-5)
Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“,** **Ch. Cohn, Wollzeile Nr. 13.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*